Redakcja Tel. 128.28, 102.28 Administracja Tel. 152.48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 3 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 80 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 10 gr.

Echo

Rok XI Nr. 312 Łódź, sobota 9 listopada 1935 r.

ABISYNJA SIĘ NIE DENERWUJE...

Centrum oporu na przesmyku Amba Aladżi

Po zajęciu Makalle i Gorahai

Włosi są zdezorjentowani zachowaniem się Abisyńczyków na całym froncie północnym. O rasie Sejum nic nie słychać, a wojsk jego nie widać. Wiadomo tylko, że podąża w te strony silna i stosunkowo bardzo dobrze wyposażona armja ministra wojny, rasa Mulugety. Być może, że po jego przybyciu a może dopiero po przyjeździe na ten front samego cesarza, dowiedzą się o prawdziwych zamiarach abisyńskich.

Pisma zakazane w Abisynji

PARYŻ, 9.11. Jak donoszą z Addis Abeby, rząd abisyński odebrał po raz pierwszy od wybuchu wojny debit pocztowy pismom europejskim. Zakaz sprzedaży dotyczy dziennika paryskiego „Action Francaise", tygodnika „Voila", dziennika brukselskiego „L'Indépendance Belge" oraz tygodnik „Pourquoi Pas". Pisma te zajmują stanowisko profaszystowskie.

Fortyfikacje abisyńskie.

ALEKSANDRJA 9.11. Według źródeł włoskich, opór abisyński ześrodkował się koło Amba Aladżi i jeziora Aszangi W prowincji Tembien znajduje się 20.000 wojska Rasa Sejuma, wojsko Rasa Kassy znajduje się w Debra Tabor, jeden syn Kassy dowodzi oddziałami broniącemi Gondaru, zaś dwaj pozostali synowie Kassy bronią z wojskiem miejscowości Sokota.

Wywiad lotniczy włoski stwierdził istotnie koncentrację abisyńską w rejonie Amba Aladżi na wysokości ponad 3.000 m. Samo Amba Aladżi, ufortyfikowany punkt przejściowy na drodze z Makalle do Dessie, leży na wysokości 3.411 m.

Ważny szlak karawanowy

w ręku generała de Bono.

PARYŻ, 9. 11. — Specjalny korespondent Agencji Havasa z terenu działań wojennych donosi, że zajęcie miasta Gorabai posiada conajmniej równie doniosłe znaczenie, jak zajęcie Makalle. Jeśli bowiem zajęcie Makalle zapewnia panowanie nad prowincją Tigre, to Gorabai otwiera wrota do całej prowincji Harraru. Miasto to, leżące na rzece Fafan, prowadzącej bezpośrednio do Harraru, i rozłożone w punkcie skrzyżowania dróg, wiodących do Harraru, Gherlogubi i Turr, stanowi doniosły ośrodek karawanowy.

Okupacja Gorahai dokonana została przez oddziały tubylcze pod dowództwem płk. Maletti, jednego z najwybitniejszych włoskich oficerów kolonjalnych. Płk. Maletti uczestniczył w całej kampanji libijskiej, przyczynił się do zgniecenia powstania Senussitów i brał udział w zajęciu miejscowości Kufra.

Egipt przemienia się powoli

w wielki ufortyfikowany obóz.

KAIR, 9.11. Działalność czynników wojskowych która dotychczas ograniczała się do północnej części pustyni zachodniej rozszerzona została obecnie na część południową aż do granicy rejonu Szellal. Prace fortyfikacyjne, podobne do tych, jakie już zostały wykonane w Sollum i Marsamatruh projektowane są wpobliżu studzien Assuanu. Według wiadomości z dobrych źródeł władze powzięły decyzję zapewnienia ochrony rezerwuarów, zbudowanych na Nilu w południowej części Egiptu, aby zabezpieczyć się przed możliwością ataków lotniczych ,które mogłyby doprowadzić do zniszczenia tam i spowodować zalanie znacznych obszarów kraju.

Zakaz sprzedaży papierosów

Rzym, 9.11 Na podstawie rozporządzenia rządowego sprzedaż tytoniów i papierosów zagranicznych została we Włoszech zakazana. Wyjątek stanowią wyroby tytoniowe, przychodzące do Włoch tytułem wymiany z włoskim monopolem tytoniowym.

Włoska armja w Libji

przygotowana do działań zaczepnych.

Londyn, 9,11. Specjalny wysłannik Agencji Reuera nadesłał z Essalum następujący telegram: Powróciłem po odwiedzeniu Libji oraz przejechaniu 550 klm. przez pustynię i wybrzeże Cyrenaiki. Stwierdziłem, że większość wojsk włoskich została wycofana z Trypolitanji i największe siły skoncentrowano obecnie w Cyrenaice, gdzie znajduje się około 38,000 ludzi zbrojnych, nie licząc 9,000 Arabów, którzy w najbliższej przyszłości wyjechać mają do Afryki Wschodniej. W najbliższym rejonie znajduje się około 20 samochodów pancernych, kilkaset ciężkich samochodów ciężarowych, oraz wielka liczba lżejszych. Pozatem na miejscu znajdują się 32 szybkie czołgi, oraz 130 samolotów, nie licząc pewnej liczby samolotów zdemontowanych, znajdujących się na pokładzie lotniskowca „Miraglija" który w porcie Tobruk oczekuje na rozkazy z Rzymu. W tym że porcie znajdują się 4 kontrtorpedowce, 4 łodzie podwodne i 4 hydroplany.

W miarę ,jak posuwając się z Aleksandrji wjeżdżałem wgłąb Libji, byłem uderzony faktem że podczas gdy wojska w Egipcie mają charakter czysto defenzywny, i budują tam jedynie stanowiska dla armat, okopy i bazy antylotnicze, — siły zbrojne w Cyrenaice są całkowicie ruchome i specjalnie przystosowane do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Nie buduje się tam żadnych okopów ani baz antylotniczych, a artylerja składa się niemal wyłącznie z armat polowych.

O porcie Tobruk korespondent donosi, iż został on zamieniony w olbrzymie centrum lotnicze

W najbliższej przyszłości spodziewany jest przyjazd 150 lotników specjalistów.

Poza lotniskiem Tobruk istnieje jeszcze około 10 baz samolotowych, a mianowicie w Benghazi na granicy sudańskiej, oraz w miejscowości Kufra, pośrodku pustyni libijskiej.

Dziesięć zmotoryzowanych kolumn

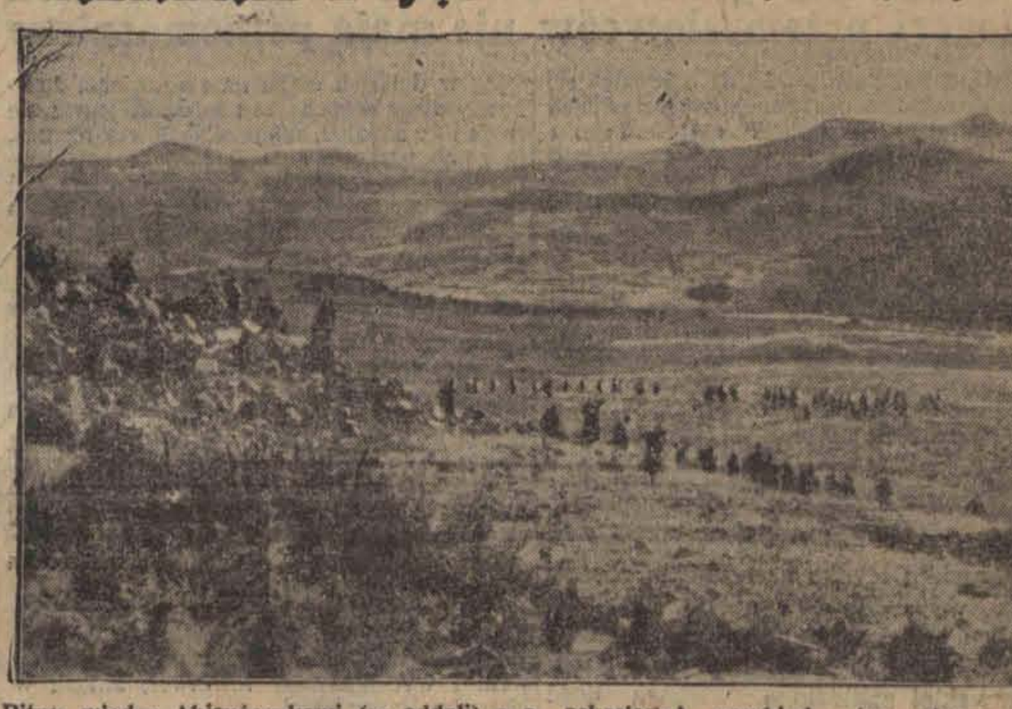
przysyłają europejskie organizacje Czerwonego Krzyża.

ADDIS - ABEBA, 9. 11. — Do Addis - Abeby przybyli wczoraj dwaj wysłannicy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy, którzy obejmą nadzór nad szpitalami polowemi. Przywieźli z sobą 80 skrzyń różnych medykamentów. Pozatem przybyła do stolicy abisyńskiej ekspedycja szwedzkiego Czerwonego Krzyża, składająca się z pięciu samochodów ciężarowych i samochodu sanitarnego. Na czele ekspedycji stoi major Hylander. Szwedzki Czerwony Krzyż przywiózł podobno z sobą zapasy materjałów opatrunkowych, przewidziane na sześć miesięcy, pozatem ekspedycja dysponuje specjalnym wozem, na którym znajduje się motor i urządzenia do wytwarzania prądu.

Mniej więcej za 14 dni przybyć ma do Addis - Abeby oddział sanitarny angielskiego Czerwonego Krzyża, zaś Holandja i Norwegja przyrzekły w grudniu nadesłać pomoc sanitarną. Tem samem Abisynja dysponować będzie dziesięcioma całkowicie zmotoryzowanemi kolumnami Czerwonego Krzyża.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

RZĄDKIE ZDJĘCIE Z POLA WALKI.



Bitwa między Abisyńczykami (w oddali) a a askarisami włoskimi (na pierwszym planie).

Propaganda antywojenna we Włoszech

zatacza coraz szersze kręgi.

Paryż 9.11. Spore straty, jakie ponoszą wojska włoskie w Abisynji, pomimo pewnych sukcesów terytorjalnych, oraz pogłębiający się z każdym niemal dniem kryzys gospodarczy działają ochładzająco na zapał wojenny. Zapał ten zresztą nie zawsze był szczery. Na szeroką skalę zakrojona propaganda prasowa oraz osobiste wystąpienie wybitnych przywódców faszyzmu z Mussolinim na czele zdołały wywołać entuzjazm, ale już dalsze dni wojny, liczne transporty rannych i chorych oraz pogarszająca się sytuacja gospodarcza kazała szerszym masom spoglądać bardziej krytycznie na celowość i konieczność zatargu zbrojnego z Abisynja. Obecnie propaganda antywojenna zatacza szersze kręgi. Podczas odjazdu ostatnich transportów wojskowych do Afryki miało miejsce kilka demonstracyj charakter których był napewno bardzo przykry dla kół rządowych. Nawet wśród oddziałów wyruszających na front zdarzają się objawy niezadowolenia. W związku z ostatnim takim wypadkiem w Neapolu dwa transporty wojskowe zostały wstrzymane i dopiero po oczyszczeniu ich z niepożądanych elementów wyruszyły w dalszą drogę. Nawet te skąpe wiadomości, jakie przedostają się do prasy zagranicznej, pozwalają przypuszczać, że jednolitość nastrojów i opinji w społeczeństwie włoskiem nie jest taka „murowana", jak to się głosi nazewnątrz.

W najbliższym czasie zostaną rozpisane

wybory do rad miejskich

w Łodzi, Poznaniu i Gnieźnie.

Warszawa, 9. 11. — W najbliższym czasie, w terminach ustawowo przewidzianych odbędą się wybory samorządowe w miastach rządzonych komisarycznie. Z miast większych dotyczy to przedewszystkiem Łodzi, Poznania i Gniezna.

W połowie marca roku przyszłego odbędą się wybory samorządowe w Warszawie. Kadencja tymczasowego prezydenta miasta Warszawy upływa z dniem 1 kwietnia 1936 r. Wybory samorządowe odbędą się więc przed upływem tego terminu.

W ministerstwie spraw wewn. dobiegają końca prace nad projektem ustawy o organizacji władz stolicy. Wybory odbędą się już na podstawie uchwalonej przez Izby ustawy o organizacji władz stolicy.

PO ŚLUBIE NA ANGIELSKIM DWORZE.



Jak już donosiliśmy odbył się w prywatnej kaplicy w Pałacu Buckingham ślub trzeciego syna króla Jerzego, księcia Gloucester z lady Alicją Scott. Na zdjęciu: Młoda para między królowa Mary i królem Jerzym. Obok króla matka panny młodej,

Komisja ministerjalna

konferuje w Łodzi

ŁÓDŹ 9 listopada. Zapowiedziana komisja ministerjalna do zbadania warunków gospodarczych w kraju przybyła dziś do Łodzi. O godz. 9-ej rozpoczęła się w Izbie Przemysłowo - Handlowej konferencja w której biorą również udział przedstawiciele Izby Rolniczej i Rzemieślniczej.

Dolar 5.30

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32, w placeniu 5.30 dolar złoty w żądaniu 9.04, w placeniu 9,02, funt angielski w żądaniu 26,20, w placeniu 26.10, rubel złoty w żądaniu 4,80, w placeniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.55 w placeniu 1,53 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29 funty angielskie po 26.03.

LOT NAD GÓRAMI ABISYNJI.



Włoska ekadra „La Disperata" podczas lotu nad górami w okolicy Makalle. Zdjęcia dokonano z wysokości 7000 metrów, u dołu widoczne poszarpane pasma potężnych zwałów górskich.

Smutny wypadek w garnizonie sieradzkim.

Wartownik zastrzelił żołnierza.

SZOFER P.W. I W.F. ZMARŁ W SZPITALU

SIERADZ 9,11. Ubiegłej nocy o godz. 23 strzelec stojący na warcie obok dowództwa bataljonu mieszczącego się w obrębie b. monopolu spirytusowego w Sieradzu spostrzegł idącego żołnierza.

Na wezwanie „stój bo strzelam" przechodzący miast zatrzymać się rzucił wartownikowi niejasną odpowiedź.

Wówczas wartownik uniósłszy karabin do oka poraz wtóry rzucił ostrzeżenie „stój". Gdy jednak i tym razem reakcja nie nastąpiła. oddał w kierunku owego żołnierza dwa strzały. Żołnierz padł na ziemię brocząc obficie krwią.

Zaalarmowani strzałami inni żołnierze z oficerem inspekcyjnym na czele zbiegli się niezwłocznie na miejsce wypadku Ustalono. iż leżący w kałuży krwi żołnierz otrzymał dwa postrzały w okolicę obojczyka

Niezwłocznie po alarmie przybył na teren koszar d-ca I bataljonu 31 p. S. K. mjr, Gembal; który rozkazał rozbroić wartownika.

Konającego żołnierza, którym okazał się Jerzy Cgłoziński przeniesiono niezwłocznie do miejscowego szpitala gdzie zmarł w pół godziny po wypadku nie odzyskawszy przytomności.

Jak się okazało strzelec Jerzy Ogłoziński był szoferem PW. i WF. w 31 p. p. S. K.

Krytycznego wieczora udał się po oliwę do garażu na terenie dziedzińca koszarowego. Powracając z próżną bańką, natknął się na wartownika.

Niezwłocznie po wypadku przybyła do Sieradza żandarmerja łódzka oraz władze sądowo- śledcze, celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia.

Ogłoziński pochodził ze wsi Jaksenek pow. Opoczno, gdzie urodził się w dniu 17.11 1912 roku.

Straszna śmierć w zwojach drutu.

Nieostrożny robotnik.

RADOM, 9. 11. (Od wł. kor.). — W gwoździarni Tenenbauma miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, w którym postradał życie, młody, bo 30 lat liczący robotnik — Tadeusz Śmiechowski.

Śmiechowski, pracował od kilku miesięcy w tym dziale i wskutek nieostrożności, został zahaczony i przyciągnięty zwojem drutu do maszyny. Ofiara nieostrożności została trzykrotnie owinięta na bębnie drutem, ponosząc śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły osierocił żonę.

Konferencja „zarobkowców" bez rezultatu

Delegaci przemysłowców nie mają pełnomocnictw

Łódź, 9 listopada. — Dziś odbędzie się pierwsza wspólna konferencja przedstawicieli włókienniczego przemysłu zarobkowego z przedstawicielami związków robotniczych pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy przemysłu zarobkowego.

Wątpić należy, czy dzisiejsza konferencja przyniesie jakąkolwiek zmianę sytuacji, gdyż przedstawiciele związków robotniczych staćbędą w dalszym ciągu na stanowisku, że obowiązująca dotychczas umowa zbiorowa nie może ulec zmianie, zaś przemysłowcy nie mają pełnomocnictw do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Pełnomocnictwa te mogą być ewentualnie udzielone jutro na walnem zebraniu członków włókienniczego przemysłu zarobkowego.

Jeszcze jedna kolporterka fałszywych monet.

Łódź, 9. 11. — W dniu wczorajszym na Bałuckim Rynku zatrzymana została przez wywiadowców policji Apolonja Szewczykowska, zamieszkała w domu przy ul. Tokarzewskiego 35. Przy Szewczykowskiej znaleziono większą ilość fałszywych monet pięcio i dziesięciozłotowych.

Jak się okazuje Szewczykowska należała do szajki kolporterów pieniędzy ujętych w dniu Wszystkich Świętych na cmentarzu przy ul. Srebrzyńskiej.

Szewczykowska osadzona została w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Gospodarz strzelił do lokatorki.

Kula chybiła celu

Łódź, 9 listopada. — Zamieszkała przy ul. Wróbla 8, Sabina Paturaj, schodząc wczoraj wieczorem po wodę, natknęła się na stojącego w korytarzu podchmielonego właściciela domu, Szczepana Jędrzejewskiego.

Na widok przechodzącej lokatorki, z którą nie żył w zgodzie, Jędrzejewski zapałał pod wpływem wypitego alkoholu szalonym gniewem i wyciągnąwszy rewolwer, strzelił w kierunku Paturajowej.

Kula na szczęście chybiła celu.

Zawiadomiona o zajściu policja zatrzymała Szczepana Jędrzejewskiego do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Zdarzenia i wypadki.

(—) Włoskie źródła donoszą o zajęciu Makalle i Gorahai przez oddziały włoskie

(—) Australijski lotnik Kingsford-Smith odbywający lot z Londynu do Australji wpadł do morza w zatoce Bengalskiej pod Rangunem. Dwa wodnopłatowce z Singapur udały się na poszukiwanie lotnika.

(—) W Niemczech ukazało się urzędowe obwieszczenie o likwidacji Stahlhelmu, podpisane przez kanclerza Hitlera. Członkowie rozwiązanej organizacji mogą w drodze wyjątku być przyjmowani do partii narodowo - socjalistycznej.

(—) Wczoraj odbyło się w Warszawie w obecności rządu, marszałków obu izb i generalicji z generałem Rydzem - Śmigłym na czele złożenie do mauzoleum na Powązkach zwłok Aleksandra Sulkiewicza.

(—) Dekrety podatkowe mają się ukazać we wtorek.

(—) Generał Rydz - Śmigły objął protektorat nad Polska Akademją Literatury.

(—) Poseł polski w parlamencie czeskim dr. Wolf. wygłosił dłuższe przemówienie w którem oskarżał rząd praski o tolerowanie prześladowań ludności polskiej.

(—) Według nowej taryfy kolejowej, która obowiązywać bedzie od 1 stycznia 1936 r. zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk które funkcjonują przez cały rok, obowiązywać będą przez cały rok, z letnisk od 1 maja do 31 października. Zniżki te wynosić będą 33 procent po 10 dniowym pobycie.

(—) W Warszawie zastrzelił się b. komendant policji konnej w Łodzi emerytowany podkomisarz Stefan Rozumski.

(—) Prezydent Głazek zwołał posiedzenie rady przybocznej na środę 13 bm.

(—) Wczoraj w posesji przy ulicy Jakuba 16 w Łodzi wybuchł pożar w fabryce waty W. Żelichowskiego. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

(—) Wczoraj odbyło się w lokalu Związku przemysłu włókienniczego pod przewodnictwem senatora Heimana - Jareckiego posiedzenie komitetu budowy gmachu Bibljoteki publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Postanowiono rozpisać konkurs na plan budowy z nagrodami 5, 3 i 2 tysiące złotych.

(—) Wczoraj bawiła w Łodzi część delegacji przemysłowców brytyjskich z p. Ramsdenem na czele.

(—) Spowodu zakończenia robót w dniu dzisiejszym zostałe zredukowanych 60 procent robotników.

ZNÓW ŁADNIE.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 9. 11. — W dniu dzisiejszym, o godz. 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi. w centrum miasta 8 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 4 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 750.3 milimetra. Tendencja barometrycna — stan stały ciśnienia.

Słabe wiatry południowo-wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o przejściowem zachmurzeniu.

Kula w głowie policjanta

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 9 listopada. W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Łąkowej 124 (Koziny), usiłował pozbawić się życia Ludwik Jachimczak. funkcjonarjusz policji Jachimczak strzelił sobie w głowę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy. przewiózł desperata na kurację do szpitala miejskego św. Józefa przy ul. Drewnowskiej Stan desperata jest groźny, mimo to jednak istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, Przyczyną samobójstwa Jachimczaka były niesnaski rodzinne

— Na ulicy Piotrkowskiej wypadł z tramwaju i odniósł okaleczenia twarzy 33-letni Bronisław Bauer, mechanik, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 79. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— W domu przy ul. Bukowej 9, w czasie sprzeczki sąsiedzkiej został dotkliwie poturbowany 26-letni Józef Milczarek robotnik, zamieszkały w tymże domu. Ofierze bójki udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— W domu przy ulicy Krasickiego uległ zatruciu jakiemś lekarstwem otrzymanem od znachora 60-letni Andrzej Michorek. Ofierze zatrucia udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotow. ratunkowego Czerwonego Krzyża.

— Ubiegłej nocy mieszkańcy domu przy ulicy Pomorskiej 98 usłyszeli głośne jęki wydobywające się z mieszkania Chila Szydowskiego. Kiedy najbliżsi sąsiedzi znaleźli się w mieszkaniu Szydowskch znaleźli całą rodzinę, składającą się z czterech osób, w tem dwoje drobnych dzieci zatrutych ulatniającym się z pieca czadem węglowym.

Zawezwany niezwłocznie lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża, po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił całą rodzinę na miejscu.

Wisielec na strychu.

Łódź, 9. 11. — W dniu wczorajszym około godz. 18 jedna z lokatorek domu przy ul. Sosnowej, w Marysinie 3, wieszając na strychu bieliznę, ujrzała w pewnej chwili wiszące za kominem na sznurze zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przerażona dokonanem odkryciem niewiasta wszczęła alarm. Przybyli lokatorzy w wisielcu rozpoznali mieszkańca wymienionego domu 68-letniego Karola Dunspacha, zamieszkałego przy dzieciach.

Zwłoki sędziwego samobójcy zabezpieczone zostały do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

Przyczyny rozpaczliwego kroku staruszka narazie nie ustalono.

—ooo—

ŻYCIE PABJANIC.

Kwiatki biurokratyczne.

SPRAWNOŚĆ POCZTY POLSKIEJ.

„Stała mieszkanka Pabjanic p. L., pragnąc dowiedzieć się o nowem miejscu zamieszkania swego krewnego nauczyciela w Poznańskiem, zwróciła się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, jako przełożonej władzy nauczycielskiej i najbardziej kompetentnej w tym wypadku instytucji, z prośbą o podanie jej nowego adresu krewnego, przyczem załączyła opłaconą kartę pocztową na odpowiedź.

Po dwóch tygodniach, już po wysłaniu drugiego listu reklamacyjnego, p. L. otrzymała odpowiedź treści następującej:

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Nr. B.P. 47577/35. „Przy podaniu z daty... w przedmiocie adresu p. Józefa K. brak opłaty stemplowej w kwocie zł. 5 (pięć). Należy złożyć w podpisanym urzędzie znaczki stemplowe wartości powyższej, lub zamiast nich kwit którejkolwiek kasy skarbowej z uiszczenia kwoty powyższej gotówką. W przeciwnym razie podanie nie będzie załatwione".

Kierownik kancelarji (—) Z. Riss.

A więc za podanie adresu zarejestrowanego w Kuratorjum nauczyciela szkoły powszechnej wyznaczono opłatę w kwocie pięciu złotych, chociaż przesłana została opłacona pocztówka na odpowiedź, której nawet Kuratorjum nie zwróciło „petentce".

P. L. słusznie uważając, że informacje Kuratorjum w Poznaniu kosztują nieco za drogo, wysłała pocztą pod starym adresem kartę z uwagą, że w razie nieodnalezienia adresata, kartę należy zwrócić. Dzielna poczta polska odnalazła nauczyciela na nowem miejscu zamieszkania i wręczyła mu kartę korespondencyjną.

PRZENIESIENIE LOKALU ZW. „PRACA".

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca" podaje do wiadomości członków i interesantów, że lokal związku przeniesiony został z ulicy Pułaskiego 10 do własnego Domu Robotniczego przy ul. Traugutta (róg Chłodnej).

Zainteresowani winni się zgłaszać już pod nowym adresem w godzinach od 9 rano do 12 w południe i od 15 do 19 wieczorem.

TOWAR CZESKI NA WSIACH.

Po okolicznych wsiach uwija się sporo agentów wyznania mojżeszowego, którzy — sprzedają na raty i na rzekomo dogodnych warunkach towar bieliźniany, pochodzący z fabryk czeskich. Niektóre miejscowości formalnie zostały zalane czeskim materjałem, wciskanym podstępnie naiwnym wieśniakom przez agentów.

Przemysł polski, który wyraba ten sam towar pierwszorzędnej jakości borykać się musi z wielkiemi trudnościami w szukaniu rynków zbytu, a tymczasem obywatele polscy sprzedają i kupują towary obce.

Agentami towarów czeskich zainteresować się winni odnośne władze.

ŻYCIE ZGIERZA

ZLIKWIDOWANIE KOMÓRKI KOMUNISTYCZNEJ.

W tych dniach miejscowy komisarjat PP. zlikwidował jaczejkę Związku Młodzieży Komunistycznej. 4 członków tej organizacji zostało aresztowanych. Nazwiska ich ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW.

Dzisiaj w kościele parafjalnym św. Katarzyny w Zgierzu o godz. 9.30 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo za spokój dusz policjantów z komisarjatu PP w Zgierzu, którzy w obronie współobywateli polegli śmiercią chwalebną. Są nimi śp. posterunkowy Hajduk Stanisław i posterunkowy Olszewski Wacław.

DANCING Ł. R. R.

Oddział Zgierski Łódzkiej Rodziny Radjowej przypomina wszystkim swym członkom i sympatykom, że dziś o godz. 20-ej spotykamy się wszyscy w cukierni p. Górnicka przy ul. Kilińskiego, na dancigu Łódzkiej Rodziny Radjowej.

Przygotowania Anglji w Egipcie.

MOBILIZACJA SENUSSICH

przeciwko włoskim zdobywcom świętej oazy Kufra

Aleksandrja w październiku

To, co się dzieje obecnie w Egipcie absolutnie nie świadczy o tem, aby wojna włosko- abisyńska miała być zakończona przy zastosowaniu sankcji finansowych i gospodarczych względem Włoch. Przygotowania, jakie tu czyni angielski sztab jeneralny wskazują raczej na to, że w najbliższym czasie będą zastosowane sankcje militarne względem Rzymu tj. zamknięcie kanału Suezkiego i blokada morza Czerwonego, aby odciąć kolonjalne wojska włoskie od macierzy. Oczywiście tego rodzaju sankcje pociągną za sobą wojnę włosko angielską na morzu, na lądzie i pod niebem, albowiem Rzym jest zdecydowany przyjąć rzuconą mu rękawicę.

Tymczasem tutaj dzień i noc czyni się gorączkowe przygotowania do wojny do tego stopnia, że w Kairze i Aleksandrji wynajęto kilka wielkich hoteli które zostaną zamienione na wojskowe szpitale.

Ponadto wojska są ściągane w pośpiechu z innych odcinków angielskiego imperjum kolonjalnego a broń i amunicja płyną bez przerwy do Egiptu.

Jeżeli dodamy do tego fakt, że pogłębiacze oczyszczają porty drugorzędne, jak Marsa Matruh i Sollum i wymierzają głębokość tak, aby wielkie jednostki wojenne floty angielskiej mogły tu wpłynąć i pomiędzy temi portami zostały zaprowadzone linje radjotelegraficzne— to znaczy, że tutaj Wielka Brytanja przygotowuje sobie bazę operacyjną i wypad na obronę kanału Suezkiego.

Najważniejszym jednak momentem w tem przygotowaniu angielskiem jest mobilizacja Senussich przeciwko Italji.

Senussi— to zakon rycerski muzułmański, przypominający średniowieczne zakony rycerskie w kościele katolickim. Powstał on przeszło sto lat temu na terenie dzisiejszej Libji, kiedy ziemia ta była pod panowaniem tureckiem Założycielem tego zakonu był Mohamed el Senussi, który był Wielkim Mistrzem tego zakonu i de facto panował on obok Turcji nietylko w całej Trypolitanji i Cyrenajce, ale też jego wpływy sięgały na Tunis, Algier, Egipt, Yemen i Hedżas.

Zakon Senussich liczył swe domy w całym świecie arabskim i służył do strzeżenia ważnych dróg karawanowych, utrzymując się z dziesięcin płatnych nietylko przez bogatych kupców, ale nawet przez okoliczną ludność.

Klasztory Senussich— to były w całem tego słowa znaczeniu domy warowne, które ogniem i mieczem trzymały całe okolice Arabów i beduinów w świętem posłuszeństwie.

Kiedy po roku 1911 Włosi opanowali Libję— Wielki Mistrz Senussich, następca po założycielu, sędziwy starzec przeniósł swój sztab jeneralny do Tunisu, zaś z jego podwładnymi Włosi toczyć musieli zacięte walki przez całych lat 20, albowiem dopiero kilka lat temu Mussolini naprawdę okupował całą Libję, zdobywając oazę po oazie, aż do granic wyznaczonych traktatem pokojowym, podpisanym między Turcją i Italją w 1912 roku.

Nieszczęście chciało, że Wielki Mistrz zakonu Senussich przeniósł się z Tunisu i zamieszkał w pobliżu posiadłości angielskich tj. Egiptu i Sudanu w oazach Kufra, gdzie też był pochowany założyciel tego zakonu i jego wielcy rycerze. —

Wojska włoskie pod dowództwem dzisiejszego szefa sztabu włoskiego marszałka Badoglio i przy czynnym współudziale dowódcy frontu somalijskiego jen. Graziani zdobyły przy użyciu samolotów i tanków oazy Kufra, niszcząc ostatnią twierdzę Senussich na terenie Libji.

10 tysięcy uzbrojonych braci zakonnych przekroczyło granicę egipsko -angielską, znajdując schronienie w Egipcie i Sudanie, zaś Wielki Mistrz Omarel Mucztar miał być rzekomo powieszony przez Włochów za urządzony opór władzy rzymskiej.

To męczeństwo wielkiego mistrza Senussich, który podobno liczył 96 lat wywołało jak najgorsze wrażenie w całym świecie muzułmańskim no i Anglicy starali się o to aby cały zakon Senussich odpowiednio dla Italji nastawić.

Uciekinierzy z Libji otrzymali schronienie w El Fayiuw w pobliżu Aleksandrji i w El Baheia, oczekując okazji, aby się zemścić na Italji. Zajmują się wprawdzie rolnictwem, ale ich dowódcy tej miary, co Es-Said obecny Wielki Mistrz który mieszka w Hammam pod Aleksandrją i Es Seid Ahmed Es Scerif i jego syn Es Sserif Es Senussi, zamieszkujący w Marsa Matruch są na żołdzie angielskim i prowadzą całą akcję w zakonie przeciwko Rzymowi.

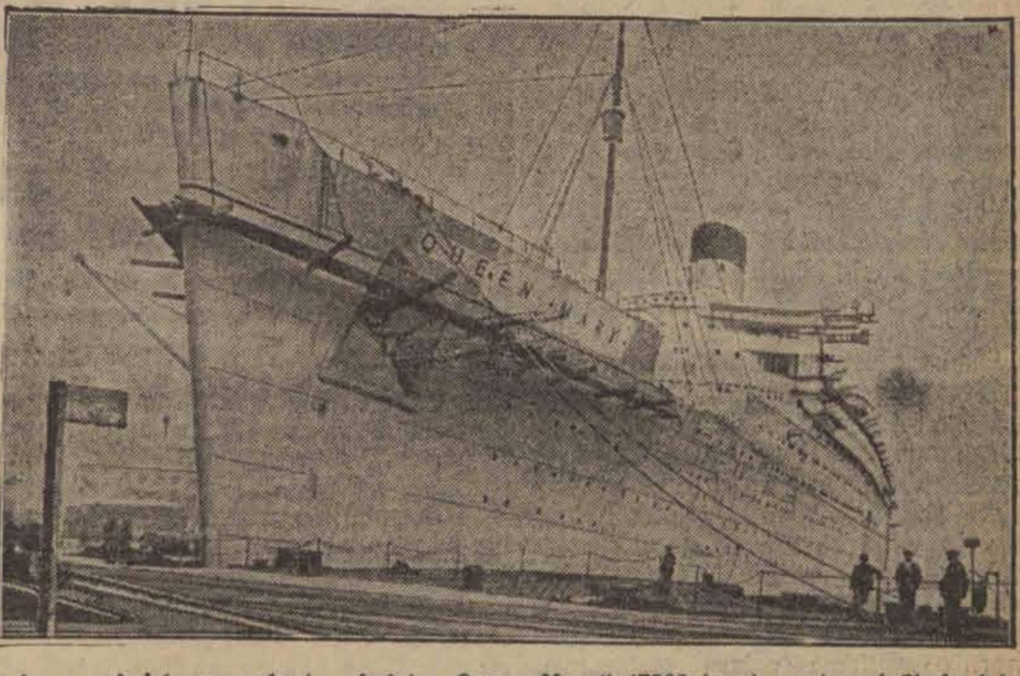
Dzięki właśnie tym uciekinierom Senussich z Libji, Anglja prowadzi wybitną akcję antywłoską wśród całego świata arabskiego, gdzie tylko ten zakon ma wzięcie i wpływy, a jak daleko te wpływy sięgają niechaj posłuży fakt że od kilku tygodni bawi w specjalnej misji w Hedżdżasie Es Seid Ahmed Es Scerif i tam odpowiednio świat arabski przygotowuje.

Ta więc mobilizacja Senussich przeciwko Włochom jest wymownym znakiem chwili i nie należy tego lekceważyć, albowiem nawet 10 tysięcy dobrze uzbrojonych braci i wpuszczonych spowrotem na teren Libji wiele szkodzić może, Dlatego też Italja zgromadziła swe wojska na pograniczu Egiptu.

R. S.



Największy okręt świata.



Budowa największego okrętu świata „Queen Mary" (7800 tonn) w stoczni Clydesdale dobiega końca.

Bogata fantazja młodej główki

Eskapada małej Polki.

12-letnia Zofja Dziewa, zamieszkała w Mericourt przy ul. de Sallaumines, opuściła przed kilku dniami dom rodzicielski i udała się na poszukiwanie przygód. Błąkającą się po okol. dziewczynkę zatrzymał policjant i zaprowadził do komisarjatu. Tutaj dziewczynka zmyśliła nieprawdopodobną historję swego życia, która wydała się odrazu komisarzowi podejrzaną. Dziewczynka oświadczyła, że straciła nagle pamięć i nie może sobie przypomnieć gdzie mieszka że matka jej umarła, gdy miała 4 lata, a ojciec padł przed kilku laty ofiarą śmiertelnego wypadku przy pracy. Po śmierci rodziców, według opowiadań dziewczynki, przygarnął ją do siebie jakiś rodak, właściciel małej fermy. Ostatnio rodak ów musiał powracać do Polski. Chcąc się pozbyć wychowanicy, kupił jej trzewiki i fartuszek, poczem zawiózł na rowerze do lasu i tam porzucił, polecając udać się na poszukiwanie pracy. —

Oto dlaczego znalazła się sama na świecie i zaczęła się błąkać po okolicy Oczywiście nazwiska owego rodaka nie mogła sobie przypomnąć. Oświadczyła ona jeszcze poza wielu innemi nieprawdopodobnemi szczegółami, że ów opiekun zabrał jej wszystkie papiery i fotografje rodziców. Wszystko to było zmyślone od początku do końca. Dzięki fotografji dziewczynki, jaka ukazała się w gazetach, rodzice jej, którzy bynajmniej nie umarli jak to twierdziła dziewczynka, poznali ją. Do komisarjatu zgłosiła się matka dziewczynki wraz z nauczycielką. Ojciec przybyć nie mógł, gdyż jest chory od 5 miesięcy. Ostatnio było mu nawet trochę lepiej, ale zniknięcie córki przybiło go do tego stopnia, że musiał się na nowo położyć do łóżka. —

Na widok matki dziewczynka nagle odzyskała pamięć, i napisała na żądanie komisarza swoje prawdziwe nazwisko i adres. Komisarz, który już wiele widział w życiu, nie mógł wyjść z podziwu, że w takiej młodej główce mogło się pomieścić tyle fantazji.

Oczywiście skończyło się na złajaniu dziewczynki, która z płaczem prosiła o przebaczenie i przyrzekła porawę.

ANTONI MARCZYŃSKI

NIEWOLNICA MAHARADŻY

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

65

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Zofja Halska poszukiwała w Indjach swego brata. W Kalkucie poznała oficera angielskiego Roberta Wilkinsa, z którym się zaręczyła. Przyjacielem Wilkinsa był Hindus Prakasz, którego wuj Bahadur był pretendentem do tronu Birmy. Tancerz Fred Prado, stojący na usługach obcego wywiadu, doprowadził swemi intrygami do wyjazdu Zofji z Kalkuty bez pożegnania z Wilkinsem, a wykorzystawszy fakt, że po śmierci brata znalazła się w położeniu bez wyjścia, poślubił ją. W istocie użył jej tylko jako przynęty dla Bahadura, któremu pozostawił ją jako zastaw za otrzymane drogocenne klejnoty, przeznaczone na zakup broni dla powstańców birmańskich przeciw Anglji. Prado klejnoty zdefraudował i został wielkim fabrykantem broni w Ameryce. Wilkins walczył w szeregach armji angielskiej na froncie francuskim.

* * *

— Więc niech pan nareszcie straci nadzieję, — odburknął Robert i skierował się ku schodom. — Prakasz, idziemy.

Freddy zastąpił drogę Hindusowi.

— Oto mój adres paryski i nowojorski. — rzekł wcisnąwszy mu w dłoń kartę wizytową. — Jestem człowiekiem bardzo bogatym i wpływowym, mogę kiedyś przydać się pańskiemu przyjacielowi, który dzisiaj...

— Och, proszę go nie winić. Wypił tyle, że...

— Ależ to zupełnie zrozumiałe i nie żywię do niego żadnej urazy. Przeciwnie, mam dla niego moc sympatji. Niech go pan o tem zapewni i...

— Prakasz! — zabrzmiał zdołu głos Roberta. — Ty guzdrało.

— Idę już, idę.

— Nie zapomni pan? — Ku zdumieniu służby, obserwującej zdaleka tę scenę, miljoner Prado długo i serdecznie ściskał dłoń „oberwańcowi". — Nie wyobraża sobie pan jak bardzo mi na tem zależy. I ten bilet...

— Wsunę mu do portfelu, — wtrącił Prakasz, chcąc pozbyć się natręta i pobiegł za Robertem.

Freddy Prado odetchnął; nie wątpił, że Hindus-inwalida dotrzyma słowa i że Robert, skoro wytrzeźwieje, nie pogardzi przyjaźnią takiego potentata, jak „amerykański Zacharow", mister Prado, wspólnik Forbana, jednego z trzech najbogatszych ludzi świata.

— To zakazane „wielkie przekleństwo" powinno się teraz odczepić odemnie raz na zawsze, — pocieszał się Freddy, wracając na salę.

A w dwa dni później nad Sommą odbyła się pamiętna szarża kilkuset samolotów na zwycięsko maszerujące kolumny niemieckie. Ich pochód został powstrzymany, lecz brawurowo niskie loty wielu pilotów przypłaciło życiem. Pośród nich wymienił komunikat Roberta Wilkinsa, który po szarży na piechotę zapuścił się na tyły Niemców i sam zaatakował spieszący na front bawarski pułk artylerji. W pewnej chwili, jak zgodnie zeznali lotnicy angielscy obserwujący to zdaleka, maszyna Roberta runęła na mały zagajnik, skąd niebawem wystrzelił ku niebu słup ognia. Nie uległo więc wątpliwości, że kapitan Wilkins spłonął wraz z swoim aparatem.

Przeczytawszy tę notatkę, Freddy zamyślił się ponuro.

ROZDZIAŁ XXI.

Tę samą krótką notatkę z dnia 30-go kwietnia 1918-go roku, przedrukowaną maju przez „Times of India" Zosia przeczytała dopiero we wrześniu gdyż niezmiernie rzadko przywożono gazety do Czao-ping. Od czterech lat nie słyszała nic o Robercie, a pierwsza wiadomość była właśnie ta, że zginął.

— Mamusiu, cemu płaces?

Zosia, pochwyciwszy córeczkę w objęcia, zaczęła łkać jeszcze rzewniej; do jej nowego smutku dołączyło się rozgoryczenie, że nie może powiedzieć teraz. — płaczę, bo już nie masz tatusia, dziecino; pozostałyśmy same na świecie, zupełnie samiutkie. — Bowiem za ojca maleńkiej Szamy, (której matka w tajemnicy dała imiona: Roberta, Janina) uchodził tutaj Bahadur Pagan. Tylko jego siostra, Kamala, nie lekceważąca sobie, jak wszyscy inni domownicy, kalendarza, była przekonana, że ojcem złotowłosej Szamy jest Freddy Prado, lecz nie ośmieliła się nigdy powiedzieć tego głośno, skoro apodyktyczny brat bez wahania uznał to dziecko za swoje i (szczyt męskiej próżności!) za ogromnie podobne do niego. Niemałą rolę w postępowaniu Kamali grała litość. W listopadzie roku 1914-go Bahadur zaniemógł ciężko, a dożywotnią pamiątką tej choroby pozostał mu zupełny bezwład jednej połowy ciała. Czyż w tych warunkach nie byłoby okrucieństwem pozbawiać go złudzeń co do ojcostwa, skoro malutka Szama stała się „źrenicą jego oka" i duszą jego duszy", jak mawiał? Zaiste tak i dlatego Kamala swoimi domysłami nie podzieliła się z nikim. Żeby zaś zabezpieczyć się przed niespodziankami ze strony Zosi, śmiertelnie nienawidzącej radżę nastraszyła ją, że Bahadur każe natychmiast zabić Szamę, jeśli dowie się, iż spłodził ją biały.

Z tych właśnie powodów Zosia z bólem serca musiała tolerować to, iż jej ukochana córeczka uważa za swego ojca) księcia Pagana, „tę wstrętną, żółtą małpę". Co gorsza, musiała wpajać w Szamę szacunek i miłość do Bahadura. gdyż ów oświadczył jej kiedyś:

— Wiem, jakie uczucia żywisz wobec mnie, ale drwię sobie z tego. Gdybym jednak kiedykolwiek zauważył, że tę swoją nienawiść chcesz zaszczepić dziecku, gdybym dostrzegł u Szamy choćby cień niechęci, lub lęku przedemną, nie ujrzysz jej więcej! Odgrodzę cię od niej nieprzebytym murem, a wasza rozłąka będzie trwała wiecznie. Nawet po mojej śmierci!

Wiedząc, że Bahadur jest zdolny do wszystkiego ulękła się tej pogróżki i przy dziecku, ku swej bezsilnej złości, grała rolę kochającej żony. Musiała! Pewnego razu przy obiedzie, wspomniawszy sobie, że w tej samej sali bywała z Freddym, posłała radży spojrzenie pełne nienawiści. Trwało to króciuteńko może pół sekundy, ale nie uszło uwagi Szamy i wywołało jej głośne pytanie: — Mamo, czemu tak bzytko pacsysz na tatusia? — Zosia zbladła, a Bahadur rzekł natychmiast: — Módl się abym nie posłyszał tego po raz drugi! Modliła się, lecz swoją drogą od tego dnia wystrzegała się najgorliwiej wszelkich nieprzyjaznych manifestacyj wobec radży w obecności dziecka.

To przeklęte udawanie i ten ciągły lęk, by wszechwładny kacyk nie oddzielił jej od ukochanej córeczki uczyniły niewolę Zosi w Czao-ping podwójnie ciężką a jednak znosiła wszystko cierpliwie w nadziei, że kiedyś nadarzy się okazja do ucieczki, oczywiście tylko wraz z dzieckiem i okazja do strasznego odwetu. Tak, do odwetu! Cztery lata pobytu wśród samych azjatów wycisnęło swoje piętno na charakterze Zosi, która zewnętrznie zmieniła się mało, przytyła tylko skutkiem haremowego trybu życia. Te cztery lata nauczyły ją cierpliwości, chytrości i nieubłaganej mściwości wobec największego krzywdziciela, za jakiego uważała nie Pradę o którego łotrowskim tricku nic nie wiedziała lecz Bahadura. Opłakawszy zdradę (rzekomą) Roberta i śmierć (również rzekomą) Freddy'ego żyła tylko miłością do dziecka i niewiele mniejszą nienawiścią do radży Pagana. Poza temi dwoma uczuciami świat dla niej nie istniał. Nie interesowało ją nic, nawet koleje Wojny Światowej, a jeśli od czasu do czasu czytała gazety, to czyniła to jedynie dla zabicia nudy, bo książek tu nie było.

Ze stanu owej apatji wyrwała ją wiadomość o katastrofie aparatu Roberta Wilkinsa podczas szarży samolotów nad Sommą. Odżyły wspomnienia i upoiły ją. Przecież Robert był jej pierwszą i jedyną miłością, był ojcem rozkosznej Szamy na jego pamiątkę Robertą nazywanej w skrytości. Dawno już wybaczyła mu wszystko, chociaż dzięki intrygom Prady młody Wilkins zasługiwał na miano zawodowego uwodziciela, tchórza i łajdaka, a dzisiaj nawet współczuła doli swej urojonej rywalki, owej nieistniejącej żony, jaką Freddy w sfałszowanym telegramie „dorobił" Robertowi aby go tem bardziej pognębić w opinji Zosi.

Wiadomość o śmierci Roberta miała jeszcze ten dalszy skutek, że Zosia zdecydowała się nareszcie pójść do miejscowego czarownika, który pono duchy umiał wywoływać napoczekaniu. Ów magik, żyjący z ciemnoty Chińczyków, Birmanów i Hindusów, pielgrzymujących doń z dość dalekich stron miał zwolenników nawet w pałacu w Czao-ping. Zwłaszcza kobiety, Kamala i jej córka Premlata często u niego zasięgały rady i broniły go przed atakami niedowiarków. Do tych ostatnich należała Zosia oraz podkochujący się w niej siedemnastoletni Niszi, drugi syn Kamali, a młodszy brat Prakasza i Premlaty. — Skoro Thumba jest cudotwórcą, jak twierdzicie powinien przedewszystkiem sobie przywrócić wzrok, — mawiała Zosia. — Jeśli Thumba jest świętym, to poco zbija pieniądze i czemu nie odbuduje pagody, w której mieszka, prawda wuju? — dodawał Niszi. A wuj Bahadur jak przystało „jego królewskiej wysokości" robił dyplomatyczne miny i milczał. Lecz było tajemnica poliszynela, że Bahadur pokryjomu także odwiedzał niewidomego Thumbę, zwłaszcza dawniej, gdy mógł tem zajść na własnych nogach.

Zdecydowawszy się na wizytę u Thumby, musiała Zosia wprzód porozumieć się z Premlatą, gdyż nawet nie znała drogi do jego siedziby. (d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wznoszenie murów trzech centralnych pawilonów Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja dobiega obecnie końca. Wysokość murów nowowznoszonych skrzydeł zrównała się już z wysokością pawilonów skrajnych, ukończonych w r. 1930 i mieszczących w części wschodniej od strony Wisły—Muzeum Wojska a części zachodniej, bliżej Nowego Świa tu — dział sztuki zdobniczej i biura Muzeum Narodowego. Zarysowała się już bryła monumentalnego gmachu z trzema dziedzińcami, otwartemi od strony ulicy 3-go Maja, a zamkniętemi po bokach przez skrzydła, prostopadle do głównego korpusu budynku. W dwóch środkowych skrzydłach mieścić się będzie galerja malarstwa polskiego i obcego oraz gliptoprzez skrzydła prostopadle do głównego korpusu stanowi wielka klatka schodowa. Przed zimą nowe pawilony gmachu będą pokryte z uwzględnieniem już charakteru oświetlenia galerji malarstwa. Ponieważ galerje te będą oświetlone światłem górnem, dach zostanie w znacznej części oszklony. W ciągu zimy ze zrozumiałych względów obecne szybkie tempo robót ulegnie zahamowaniu. Prace jednak, jak się dowiadujemy, nie będą przerwane i prowadzone będą wewnętrzne roboty przy wznoszeniu ścian podziałowych. Prócz tego opracowywane będą projekty instalacyj i wykończenia wnętrz. Szybki postęp robót przy budowie Muzeum Narodowego budzi nadzieję, że w niedługim czasie będzie można przenieść cenne zbiory z nieodpowiedniego pomieszczenia przy ul. Podwale do nowego gmachu, w którym dopiero będą mogły być w odpowiedni sposób udostępnione dla publiczności. A przytem miasto zyska i to, że pozbędzie się jeszcze jednej „nowoczesnej ruiny".

* * *

W drapaczu na Pl. Napoleona otwarta została niezwykle interesująca wystawa prac rysunkowych dzieci w wieku od 6 lat do 14. Rysunki wykonane były na temat: „Dlaczego powinno się podróżować samolotem?". Wstęp na wystawę wolny.

—:O:—

KRATECZKI.

NIECAŁA NARZECZONA.

KANT ZYGMUSIA.

Jakie życie jest dziwne. Lekarze ostatnio wystąpili znowu z rewelacyjnem oświadczeniem: cebula — to zdrowie. Cebula daje kobiecie jedwabistą cerę i blask oczu. Cebula, to zdrowa wątroba. Cebula to... i t. d. W świetle tych rewelacyj trochę dziwnie wygląda zdrowie naszej mniejszościowej większości, która jada cebulę w wielkich ilościach, ale również w wielkich ilościach cierpi na choroby wątroby i wszelkie inne dolegliwości, otłuszczenia itp.

Jak pogodzić, te dwa fakty, nie wiem. Albo nie mają racji lekarze, przypisujący cudowne właściwości cebuli, albo też, nie mają racji nasi mniejszościowi bliźni, którzy mimo spożywania wielkich ilości cebuli, jednak chorują. Przypuszczaćby można, że robią to tylko na złość lekarzom.

Człowiek bowiem jest naogół bydlęciem przekornem. T. zwane „czynniki miarodajne chcą uszczęśliwić „świat pracy" przez obcięcie poborów o 10 proc. a „świat pracy" nie chce wcale być uszczęśliwiany, nie chce obniżki komornego, nie chce aby „ciężar był rozłożony na wszystkie plecy." gdyż uważa swoje plecy za zbyt już obciążone. I to wszystko przez przekorę. Zamiast przyznać, że kupiectwo, przemysł, kupcy ratalni ledwo zipią, że schodzą na dziady, że nie mogą sobie co roku kupować ani jednego nowego futra, i że trzeba im dać jakoś ulżyć, jakoś dopomóc, „świat pracy" twierdzi, że już teraz nie ma z czego żyć, a po 1-ym grudnia chyba wogóle przyjdzie mu, oddawszy ostatnie grosze na rzecz zubożałych kupców i fabrykantów, powiesić się na sznurku, jeśli go dostanie u ratalnika na raty.

Pozatem jest zupełnie wesoło. Wojska włoskie idą naprzód przyjaciel Mussoliniego Helasie modli się o dalsze deszcze, pożyczki inwestycyjnej jeszcze nie wolno sprzedawać, ani jeden kupiec — ratalnik nie umarł z głodu, zima powoli, acz niechętnie, nadchodzi, i — można się już zająć historją Niecałej narzeczonej.

ZYGMUŚ.

Niecała narzeczona to nie znaczy nic zdrożnego Nie mam na myśli cnoty owej narzeczonej. Niecała, to poprostu nazwisko t. zw. pracownicy domowej Teofili Niecałej, zamieszkałej przy ulicy Śląskiej.

Do Niecałej „chodził" Zygmunt Frydecki. W języku pomocnic domowych określenie „chodził" oznacza wiele i nic. Gość, który „chodzi" do Marysi, Kasi, czy Stasi, to jegomość który zjada kotlety, pozostałe od obiadu, który wypala papierosy, buchnięte panu domu. który w niedzielę czeka przed bramą, aż Marysia wyjdzie na „wychodne"

Człowiek, który „chodzi" nie posiada właściwie określonego charakteru, gdyż nie zawsze deklaruje się on jako narzeczony. Chyba, że ma specjalne cele, jak Zygmunt Frydecki, który bardzo szybko zdeklarował się jako narzeczony i był dla Teosi czuły, troskliwy i wiele obiecujący

Gdy Teosia usłyszała pewnego dnia słowo: ślub, była już zdecydowana na wszystko i pożyczyła Zygmuntowi całe posiadane oszczędności w sumie zł. 180.

Następnego dnia Zygmuś miał przyjść po dokumenty dziewczyny, aby dać na zapowiedzi, Jak łatwo się domyśleć, więcej się nię pokazał. Niecała nie znała nawet adresu „narzeczonego" i czekała tylko na okazję, aby złapać niewiernego i złodziejskiego amanta i oddać go w ręce policji.

Taka okazja nadarzyła się niedawno. — Szła akurat Teosia ulicą, aż tu patrzy, idzie jej Zygmuś. Gdyby szedł sam, możeby zmiękło serce dziewczyny, możeby mu powiedziała parę gorzkich słów i uspokojona jakąś obietnicą, czekałaby dalej. Ale Zygmuś szedł z inną. Tego serce Teosi darować nie mogło. Zwróciła się więc do posterunkowego, który chłopaczka ujął.

Sąd Grodzki skazał Zygmunta Frydeckiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

7 strzałów do ukochanej i rywala.

Dramat miłosny w Wielkich Hajdukach.

Z KATOWIC donoszą: — Mieszkańcy ul. Stalmacha w Wielkich Hajdukach byli świadkami ponurego zajścia. Około godz. 21.45, powstała nagle strzelanina, jednak strzały na szczęście nikogo nie raniły. Jak się okazało, przechodzący ulicą Karol Stefan, zam. w Wielkich Hajdukach usiłował zastrzelić przechodzących tam Stefanję Arentównę, z Wielkich Hajduków, oraz jej znajomego Henryka Fridricha, również z Wielkich Hajduków.

W tym celu Stefan z odległości dwóch metrów skierował w stronę Arentówny i Fridricha rewolwer i

wystrzelił 7 kul.

Stefan widząc, iż pomimo to nikogo nie zranił, począł następnie uciekać, biegnąc w stronę ul. Kolejowej. Tam nagle przystanął i po wydobyciu rewolweru z kieszeni strzelił sobie w usta, zamierzając pozbawić się życia, w obawie przed odpowiedzialnością.

Pomimo, że kula przebiła na wylot jamę ustną, Stefan upadł, nie tracąc jednak przytomności. Powiadomione o wypadku pogotowie ratunkowe huty „Batory" przybyło na miejsce i zabrało rannego Stefana do lecznicy hutniczej, gdzie samobójcy udzielono pomocy lekarskiej.

Stefan został natychmiast przesłuchany i zeznał, że już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem pozbawienia życia Arentówny. Uczynić to chciał dlatego, że Arentówna nie chciała utrzymywać z nim w dalszym ciągu znajomości, lecz spotykała się z Fridrichem. Stefan zamierzał

również zabić Fridricha.

który był jego konkurentem. Dochodzenia wykazały, że niedoszły morderca miał w rewolwerze 13 naboi.

W sprawie tej policja prowadzi energiczne śledztwo.

—o:O:o—

Szantaż jednodniowego męża.

KŁOPOTY MŁODEJ MĘŻATKI.

ZE LWOWA donoszą: — Niejednokrotnie już sądy rozpatrywały sprawy, wynikające na tle pochopnego zawarcia małżeństwa, które okazywało się zwyczajnem oszustwem i doprowadzało do złamania życia łatwowiernej dziewczynie.

Do prokuratury lwowskiej wpłynęło sensacyjne doniesienie urzędniczki, poważnej instytucji we Lwowie, pani E. S. przeciwko panu H. K. o występek uszustwa, wymuszenia i niebezpiecznych pogróżek. Panna S., czując się samotna po śmierci matki zdecydowała się na zamążpójście za pośrednictwem swata mając jako posag swoje oszczędności w kwocie 3000 zł. na książeczce M. K. O. W połowie lipca br. swat zapoznał kandydatkę do zamążpójścia z niejakim H. K. którego przedstawił jako zastępcę pewnej fabryki tutek w Warszawie. Ów zastępca, ujrzawszy, książeczkę oszczędnościową p. S. wyraził gotowość zaręczenia się pod warunkiem, że otrzyma zaliczkę na posag conajmniej

w wysokości 50 dolarów.

Po otrzymaniu żądanej kwoty nastąpiły zaręczyny, a w kilka dni później narzeczony oświadczył, że czuje się osłabiony i musi wyjechać na kurację do Truskawca. Ponieważ nie miał pieniędzy, panna S. sfinansowała ten wyjazd, zamówiwszy wprzód u krawca ubranie i raglan dla narzeczonego poczem dała mu na drogę 68 zł., a 30 zł. posłała mu później przekazem, Pan K. wykorzystał pobyt w Truskawcu nadspodziewanie dobrze i nie bacząc nato, że wyjechał tam dzięki subsydjom swej narzeczonej zabawiał się wesoło z innemi kobietami.

Po jego powrocie do Lwowa ślub odbył się z przeszkodami albowiem narzeczona musiała mu przedtem wręczyć książeczkę oszczędnościową.

Po nocy poślubnej pan K. oświadczył, swej młodej małżonce.

że został przez nią srodze „oszukany" i że domaga się za „karę", by dała mu natychmiast połowę posagu, w przeciwnym bowiem razie rozgłosi o „wszystkiem" jej znajomym i wywoła skandal, który dojdzie

do uszu jej dyrektora.

Ponadto p. K., który w okresie narzeczeństwa zabrał z szuflady narzeczonej jej korespondencję przedślubną z dawnym jej znajomym, zagroził jej, że także opublikuje treść tej korespondencji, która może ją skompromitować. Przerażona do najwyższego stopnia groźbami swego małżonka, które mogły ją istotnie narazić na poważne przykrości, p. S wręczyła mu resztę swych pieniędzy tj. 1500 złotych, poczem mąż znikł. Dowiedziawszy się, że już podobnie postąpił z pierwszą żoną, złożyła u prokuratora doniesienie karne o szantaż.

—oOo—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 9 listopada wieczorem:

RASZYN.

14.30 Muzyka lekka z płyt
15.00 Odczytanie fragmentu z noweli Józefa Conrada - Korzeniowskiego „Jądro ciemności" p.t. „Do Afryki"
15.15 Nasz handel morski
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Koncert muzyki tanecznej w wykonaniu małej orkiestry P. R.
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 Zespół harmonistów warszawskich
16.30 Skrzynka techniczna
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 „Kraj za ścianą" — reportaż z Prus Wschodnich
17.15 Nowości z płyt
17.45 Pogadanka przyrodnicza z Poznania
17.50 Odczyt z Torunia
18.00 Wesoła audycja dla dzieci—ze Lwowa
18.30 Przegląd wydawnictw
18.40 Pogadanka społeczna
18.45 Piosenki w wykonaniu Jana Kiepury (płyty)
19.00 „Jak się dwa chłopi bez fajke słowarzysyli" — opowie A. Zachemski
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Wesoła audycja ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
21.30 Humor regjonalny
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—24.00 „Spacer po Europie"

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.00 Koncert solistów z płyt
13.30 Muzyka z płyt
14.25 Przegląd giełdowy łódzki
14.30 Muzyka salonowa z płyt
18.30 „Na łódzkim Kercelaku" — reportaż wygł. red. B. Stefański
18.40 Pogadanka społeczna
18.45 Muzyka z płyt
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe z Łodzi

NIEDZIELA, 10 listopada.

RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna
9.08 Gazetka rolnicza
9.15 Muzyka z płyt
9.45 Dziennik poranny
9.55 Program na dzień bieżący
10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Przegląd teatralny
12.15 Poranek muzyczny z Poznania. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy „Lilla Weneda"
14.00 Odczytanie fragmentu z powieści J. Kaden - Bandrowskiego „Piłsudczycy"
14.20 Muzyka z płyt
14.55 32 miljony złotych dla ubezpieczonych, pogadanka
15.00 „Godzina rolnika"
16.00 Audycja dla dzieci — z Poznania
16.15 W muzykalnym domu — grają dzieci
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 Muzyka taneczna ze Lwowa
17.40 Migawki regjonalne — audycja ze Lwowa
18.00 Muzyka z płyt
18.15 Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko p.t. „Czy mister Brown jest winien?
19.00 Program na dzień następny
19.10 Koncert reklamowy
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.30 Muzyka z płyt
19.45 Co czytać?
20.00 Fragment koncertu jubileuszowego Krakowa
20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Na wesołej lwowskiej fali
21.30 „Kajakiem — w drodze do Indyj" — felieton
21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

12.03 „Izba Pracy — nową zdobyczą robotnika" — dialog, przeprowadza M. Hertz i L. Wojnarowski
14.20 Koncert życzeń
15.00 D. c. koncertu życzeń
15.20 Muzyka z płyt
15.45 „Łodzianin w Tatrach" — felieton — wygłosi red. W. Wagner
18.00 Piosenki z płyt
19.00 Program na dzień następny
19.10 Wiadomości sportowe łódzkie
19.15 Koncert reklamowy
19.30 Kącik humoru i muzyka wesoła z płyt
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ROMAIN COOLUS.

Bilet loteryjny.

Dnia tego, nazajutrz po ciągnieniu loterji, Bezuchet, ostrożnie wysunąwszy się z łóżka, by nie obudzić małżonki, kociemi ruchami naciągnął pyjamę, włożył pantofle, i, skradając się na palcach, wyślizgnął się z sypialni.

Po zamknięciu drzwi udał się do swego gabinetu, pokoju, w którym mógł był zajmować się jakąkolwiek pracą. Ale, że był skromny, zadowalał się przeciętnym dobrobytem, jaki zapewnili mu rodzice, i, jako zwolennik łatwych kombinacyj, szukał nieuciążliwego sposobu wzbogacenia się na loterji państwowej.

Na biurku ułożone starannie ręką starej służącej Leontyny, także odziedziczonej po rodzicach, leżały dzienniki poranne i inne pisma, które lubił przeglądać już o świcie oraz świeża poczta. Odsunął listy, nie zainteresowawszy się ich błahą zapewne treścią, i gorączkowo ujął pierwszy dziennik, jaki znalazł pod ręką, by przejrzeć tabelę wygranych.

Zanim jednak pogrążył się w tej podniecającej czynności, wydobył z szuflady biurka mały portfel, zawierający bilet loteryjny, od którego zależało, może, jego przyszłe szczęście. Z przejęciem przestudjował szczegóły losu, jego kwieciste ozdoby i rysunki, by wkońcu zatrzymać wzrok na numerze, oznaczonym czarnemi cyframi: 123 088.

Bezuchet kilkakrotnie powtórzył liczbę oznaczoną: 123 088, a zapamiętawszy numer dokładnie, rozłożył gazetę dla przejrzenia tabeli.

Znienacka przejęło go ogromne wzruszenie: na pierwszy rzut oka numer, na który padła wielka wygrana, wydawał się straszliwie podobny do numeru jego własnego losu. Odcyfrował go zwolna i stwierdził, że pierwsze sześć cyfr numerów są identyczne: 1—2—3—0—8. Niestety tylko ostatnia cyfra nie zgadzała się z tą, która wyszła z koła, a oznaczona była 6 zamiast 8. Numer 123086 wybrany został przez niebiańskie moce.

Gorący pot, który wystąpił Bezuchetowi na czoło, zbyt wyraźnie świadczył o emocji, którą przeszedł: drżącą ręką otarł go chusteczką. Co za ironja! Gdyby nie różnica dwu jednostek tylko, zostałby bogaczem! Doznawał głupiej chęci płaczu, lecz dobre wychowanie dopomogło mu do opanowania zawodu. Los skrewił mu. Niech licho porwie takie niepowodzenie! Co za pech! Pięścią uderzył w niewinne niczem biurko, i zabolała go ręka. Lecz ból okazał się zbawienny, wprowadzając pewną dywersję w jego uczucia.

Nerwowo zapalił papierosa, i obojętny odiąd na wszystkie pożądania ludzkie, zajął się przeglądaniem korespondencji.

Pierwszy list — nic ciekawego: jakiś rachunek. Drugi — również nieważny. Trzeci:

Szanowny Panie!

Życzliwy przyjaciel czuje się w obowiązku uprzedzićPana że o ile los nie przyniesie Mu szczęścia na loterji, będzie to krzyczącą niesprawiedliwością, a zarazem zaprzeczeniem mądrości narodów, wyrażonej w przysłowiu: „Nieszczęście w miłości — szczęście w grze". Bowiem małżonka pana wraz z Jego przyjacielem Colinotem starała się jaknajlepiej zapewnić Panu szanse powodzenia. Coprawda — a szczerze tego żałować należy — nie jest Pan jedynym mężem w podobnej sytuacji.

Był to zdecydowanie dzień feralny pod względem wstrząsających wrażeń! Bezuchet, osłupiały i ogłupiony, bezmyślnie ssał papieros, jakgdyby był z cukru. Żona jego! Colinot! Co za absurd! Pierwszym jego odruchem było wrzucić do kosza ohydny list bezimienny, zmiąwszy go w ręku. ale po namyśle postanowił go zachować. Krokiem już nie kocim wcale gwałtownie wpadł do sypialni.

Urocza pani Bezuchetowa spała jeszcze snem spokojnym i cichym. Jej łagodny oddech i słodka poza zdawały się świadczyć o anielskiej czystości sumienia.

— Gabrjelo!

— O! co takiego?

— Masz! Przeczytaj!

Pani Bezuchetowa przetarła oczy i ziewnęła, przeciągając się, jak kotka. Mąż podsunął jej list oskarżający.

— O! — rzekła po przeczytaniu — co za podłość!

— Niezaprzeczalnie. Ale...

— Czyżbyś wątpił o mnie?

— Nie. Nie pomawiaj mnie o to, czego nie wypowiedziałem jeszcze. Chciałbym jednakże wiedzieć całą prawdę. Co zaszło pomiędzy tobą a Colinotem?

— Zaszło?... No, oddawna już stara się o moje względy...

— Łotr!

— Ale jestem uczciwą kobietą. I...

— I co?

— Zawsze obroniłam się zwycięsko. Ostatnio okazuje większą natarczywość...

— Aa!

— Ale uspokój się! Nigdy mu na nic nie pozwoliłam, prócz...

— Prócz czego? Mów prędko!

— Prócz kilku bez znaczenia: przeciąglejszego, znaczącego uścisku dłoni...

— Patrzcie! patrzcie!

— Pozwoliłam mu nawet na pocałunek.

— Ty!...

— Och! w policzek tylko. Chciał więcej... chciał pocałować mnie w usta. Ale broniłam się, jak djablica...

Znienacka przyszło do głowy Bezuchetowi, że może te przywileje, udzielone Colinotowi, a pozornie nic nie znaczące, wpłynęły na zbieżność pierwszych sześciu cyfr numeru jego losu z numerem wygrywającym. I kto wie? Gdyby żona jego była mniej wierna, albo poprostu mniej surowa, możeby złapał wielki los? To też łatwo sobie wyobrazić zdumienie pani Bezuchetowej, gdy usłyszała wyrzeczoną półgłosem, jakby do siebie odpowiedź męża:

— Albo się nic nie zaczyna, albo się nie zatrzymuje na rozpoczętej drodze! Pocałunek w usta nie jest znowu rzeczą tak zdrożną!

Wyszedł z pokoju, wyrzuciwszy jeszcze z niechęcią zdanie, pogrążające małżonkę jego w osłupieniu bez granic:

— No, i popsułaś wszystko!

Tłum. L. M.

SPORT.

Mecz bokserski dwu garniturów Warty.

W ramach rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego Warta I pokonała Wartę II w stosunku 10:4 W wadze ciężkiej nie rozegrano spotkania

spowodu braku przeciwników.

W pozostałych wagach wyniki były następujące:

musza — mistrz Polski Sobkowiak pokonał Koziołka w drugiej rundzie przez techniczny k. o.

kogucia — mistrz Polski Wirski zwyciężył Nowotnego, który poddał się w czwartem starciu.

piórkowa — b. mistrz Polski Rogalski po ciężkiej walce wypunktował twardego Vogta.

lekka — Jarecki (Warta II) wygrał walkowerem, wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza Ratajaka.

półśrednia — mistrz Polski Sipiński dzięki wspaniałej technice pokonał pogromcę Misiurewicza — Kruszynę.

średnia — Florysiak (Warta II) po nieciekawej walce wypunktował Pawlaka.

Wreszcie w wadze półciężkiej mistrz Polski Szymura nieznacznie wypunktował Karpińskiego.

Wajsówna i Janowska

na gimnastycznych mistrzostwach Polski.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10-ej rano w sali Warszawskiego Ośrodka WF. (Ujazdowska 3) odbędą się gimnastyczne mistrzostwa Polski.

W zawodach startować będzie 34 panów i 25 pań. W grupie pań wystąpią m .in. znane lekkoatletki łódzkie Wajsówna i Janowska.

Mistrzostwa będą jednocześnie eliminacją do meczu Polska — Jugosławja, który wyznaczony został na dn. 1 grudnia rb.

—o:O:o—

Jutro mecz Czerwonych.

Polonia — Ł. K. S.

W dniu dzisiejszym prócz dalszych gier sportowych o mistrzostwo klasy B, kalendarzyk sportowy w Łodzi, nie przewiduje ciekawych imprez sportowych, natomiast w dniu jutrzejszym tj. w niedzielę odbędą się imprezy następujace:

Piłka nożna.

Stadjon ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 11.15 przed poł. ostatni mecz ligowy w Łodzi: ŁKS—Polonja. Pozatem w Pabjanicach mecz towarzyski Union Touring—PTC i w Zgierzu mecz towarzyski Widzew — Sokół.

Zapasy:

W sali IKP przy ul. Srebrzyńskiej o godzinie 11 przed poł. mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach: IKP—Sokół.

Gry sportowe.

Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo kl. B.

—o:O:o—

ZABAWA ŁÓDZKIEJ RODZINY RADJOWEJ

W sobotę, dnia 16 listopada w Salonach Stowarzyszenia Śpiewaków przy ul. 11-go Listopada Nr. 21 odbędzie się Wieczór śmiechu, humoru i tańca — urządzony staraniem Łódzkiej Rodziny Radjowej. W programie: śpiew, humor, balet i tańce do rana. Orkiestra doborowa. Bufet obficie zaopatrzony. Strój wieczorowy nie obowiązuje Początek o godzinie 21-ej. Wstęp 2 złote.

Dochód przeznaczony na rzecz Internatu dla dzieci ociemniałych.

PORADNIE I PRZYCHODNIE DLA MATEK I DZIECI

Poradnie dla kobiet ciężarnych mieszczą się i czynne są:

We wtorki od g. 19—20 przy ul. Pryncypalnej 3.

W czwartki od g. 19—20 przy ul. Suchej 2.

W soboty od g. 19—20 przy ul. Zgierskiej 130.

Przychodnie Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka" w Łodzi:

I przy ul. Piotrkowskiej 103
II przy ul. Zawadzkiej 41
III przy ul. Senatorskiej 19
IV przy ul. Zgierskiej 130
V przy ul. Suchej 2.
VI przy ul. Dworskiej 10
VII przy ul. Srebrzyńskiej 75.
VIII przy ul. Sanockiej 22.
IX przy ul. Pryncypalnej 3.

ŁÓDŹ w FOTOGRAFJI.

Wystawa fotografiki w muzeum im Bartoszewiczów pod tyt. „Łódź i województwo łódzkie w świetle fotografji" stanowi wyjątkową okazję udostępnienia piękna „przysłowiowo brzydkiej" Łodzi, zabytków sztuki miast ,zapisanych w historji Polski (Piotrków, Sulejów, Łęczyca, Brzeziny, Sieradz, Kalisz), umożliwia poznanie ukrytych lub też niedostrzeganych zakątków sztuki naszego regionu jego niezwykłe kontrasty, a zarazem przeszłości tego dziwnego miasta polskiego, które z dumą nosi nazwę stolicy pracy.

Zarówno względy wychowawcze, jak estetyczne, a w pierwszym rzędzie konkretyzacją mglistego dotychczas pojęcia regjonu łódzkiego znajdują na wystawie tej swe ucieleśnienie.

MĘŻOWIE ZAUFANIA W LEKKOATLETYCE.

W porozumieniu z zarządami Związków Okręgowych, zarząd PZLA ustali wkrótce nazwiska mężów zaufania dla okręgów: warszawskiego, lwowskiego, białostockiego, łódzkiego ,poznańskiego, katowickiego i krakowskiego.

Zadaniem „mężów zaufania" będzie kontrola pracy zawodników, opinjowanie ich potrzeb itd.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W ŁODZI.

W dniach od 21 do 23 bm .odbędzie się w Łodzi „Pierwszy krok bokserski".

Ze względu na bardzo liczne zgłoszenia zawody zapowiadają się interesująco.

POŻYCZKA DOLAROWA I BUDOWLANA.

Ponieważ ogłoszone w prasie wyniki losowania 4 proc. Pożyczki Dolarowej oraz Pożyczki Budowlan. zawierały liczne błędy ogłaszamy poniżej tabele losowań po sprawdz. i porównaniu z oficjalną tabelą ogłoszoną przez Ministerstwo Skarbu.

Ciągnienie 3 serji 4 proc. Pożyczki Dolarowej.

12.000 dolarów nr. 1127174.

3.000 dolarów nr. 133339 171320.

1.000 dolarów nr. 168367 210176 924206 1190982 1221637 1457509 1223478

500 dolar., nr.: 33239 65360 89606 106662 1643331 525197 804803 1133760 1188325 1436722

100 dolar. nr. 4530 8273 11374 33683 104424 120473 126806 158285 170286 179017 181687 197344 263560 290475 322559 332632 390818 350671 428021 433216 449531 459801 477160 534897 546567 549086 664740 665643 680655 684296 701200 711823 778930 803825 804089 808299 824028 828592 840296 842211 864241 898454 919553 931472 944609 951899 958558 991412 1000098 1033856 1040389 1046712 1060313 1066984 1070180 1078813 1081222 1088939 1124340 1131662 1134492 1174385 1180099 1196363 1194906 1216291 1241036 1279128 1291807 1294569 1302371 1423914 1462519 1463295 1485434.

Ciągnienie pożyczki budowlanej serji I.

zł. 250.000 — nr. 487742.

zł. 50.000 nr. 461356.

zł. 10.000 — 384338 967865 958520 528484 432401 533217 670058 636867 229111 906609.

zł. 1.000 — nr.: 565393 773440 434934 221739 618693 262608 549517 571252 57848 70709 49052 922440 800191 294890 417317 935561 902346 358844 307013 658518 193324 495156 965861 214492 747588 540415 581601 716567 862021 833100 404351 329182 970421 681722 105137 38637 377381 356789 70548 381247 528700 752736 284865 157846 102275 746464 174314 845480 352791 581167 176260 575454 669092 262958 643092 524407 163447 189812 589439 329355 87687 796439 876968 549801 498336 860996 325818 206052 847614 913428 675681 213218 218894 887848 421419 248082 635803 535818 769488 418145 750919 86961 263898 21200 326424 532233 987802 509599 639744 274369 947958 275129 526556 533507 537774 498227 320284 5094 329355 752736.

—o:O:o—

OFIARY.

Zarząd Sekcji Kobiet Klubu Pracowników Z. Z. Scheiblera i Grohmana, zamiast kwiatów na grób śp. Wandeczki Kordaszówny, składa 20 złotych na dzieci ociemniałe.

Kw. 297. — Zamiast kwiatów na grób śp. Wandeczki Kordaszówny firma Edward Heiman ofiaruje na „Krople Mleka" zł. 50.

—o:O:o—

50 proc. zysku z meczu

Un.-Touring — P.T.C. na L.O.P.P.

Uzupełniając notatkę naszą o piłkarskich zawodach towarzyskich Union Touring — PTC. które odbędą się w dniu jutrzejszym w godzinach rannych na stadjonie sportowym Kruschendera w Pabjanicach przy ul. Zamkowej, należy dodać, że 50 proc. zysku z tychże zawodów przeznaczone będzie na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Pabjanicach.

W ten sposób każdy miłośnik sportu piłki nożnej w Pabjanicach który oglądać będzie te ciekawe zawody przyczyni się zarazem do zasilenia funduszów pabjanickiego oddziału Ligi OPP.

Początek zawodów punktualnie o godz. 11-ej przedpołudniem. Przedmecz o godz. 9 rano. Ceny wejścia normalne.

—o:O:o—

Sport w kilku słowach.

W związku z meczem towarzyskim drużynowym IKP—Sokół, który odbędzie się w Łodzi w niedzielę 17 bm. zostały już obecnie ustalone składy obu zespołów, a mianowicie: Sokół(Poznań) podług kolejności wag, wystąpi w Łodzi w składzie następującym: Pela, Janowczyk Woźniak ,Zwierzchowski, Misiurewicz, Dankowski, Przybylski, Rogowski. IKP wystąpić ma w następującym składzie: Bartniak, Gluba. Sikorski, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Łapieś i Krenc. Mecz odbędzie się w sali Niemieckiego Tow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21.

W związku z meczem ŁKS—Polonja, który odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 11.15 przed poł. na stadjonie ŁKS dowiadujemy się, że łodzianie wystąpią w następującym składzie: Piasecki, Fligiel, Karasiak, Pegza, Welnic, Tadeusiewicz, Miller, Wolski, Gątkiewicz Sowiak i Król. Pewne zmiany przeprowadziła w składzie drużyny również Polonja, która ostatecznie zapowiedziała przyjazd następującej drużyny: Szombara, Bułanow, Szczepaniak, Seichter, Odrowąż, Wolańczyk, Kruk, Kulla, Ciszewski. Bułanow III i Puchniarz.

W związku z pogłoskami jakie ukazały się w Warszawie co do przeniesienia meczu do Łodzi, ŁKS wyjaśnia, że dawno zwracał się do Polonii z propozycją przeniesienia meczu do naszego miasta ze względu na zobowiązania finansowe Polonji w stosunku do ŁKS-u.

Ponieważ w Warszawie odbędzie się w niedzielę niezwykle atrakcyjny mecz ligowy Warszawianka —Ruch, Polonja nie mogąc liczyć na większą frekwencję sama zwróciła się ostatnio do ŁKS-u z propozycją przeniesienia meczu do naszego miasta. Zresztą podobne przenoszenie meczów za zgodą obu drużyn było już niejednokrotnie praktykowane w latach ubiegłych.

Union Touring i Widzew rozegrają w dniu jutrzejszym mecze towarzyskie. UT. wyjeżdża do Pabjanic na mecz z PTC ,zaś Widzew rozegra mecz piłkarski z Sokołem w Zgierzu.

Zarząd ŁOZB uchwalił wysłać do Poznania na losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie wiceprezesa p. Konopkę.

Wieczór Towarzyski

w Związku Oficerów Rezerwy

Sekcja Towarzyska Związku Oficerów Rezerwy — Koło w Łodzi zawiadadamia, że dzisiaj tj. 9 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr. 1 (II p. front). „Wieczór Towarzyski", połączony z tańcami i brydżem, na który najuprzejmiej zaprasza Członków z Rodzinami Zarząd.

Wstęp tylko za zaproszeniami — dla Członków i Ich Rodzin zł. 1.50 dla zaproszonych Gości zł. 2 — Początek o godz. 21-ej.

WALNY ZJAZD ZW. OFICERÓW REZERWY.

Ogromne zainteresowanie wśród oficerów rezerwy budzi walny zjazd delegatów Zw. Oficerów Rezerwy, który odbędzie się wdniach 24 i 25 listopada rb. w Warszawie i w Krakowie.

Obrady komisyj zjazdowych rozpoczną się już w sobotę dnia 23 listopada, natomiast pierwszy dzień oficjalnego zjazdu w niedzielę dn. 24 listopada. Intensywne prace przygotowawcze, prowadzone przez specjalne komisje zjazdowe, zawierają szereg zasadniczych posunięć o charakterze organizacyjnym, szczególnie z zakresu przysposobienia wojskowego, do którego władze związku przykładają pierwszorzędną wagę.

Drugi dzień zjazdu, tj. 25 listopada, odbędzie się w Krakowie, gdzie oficerowie rezerwy złożą hołd wiekopomnej pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

KOMUNIKAT.

Dziś, dnia 9 bm. o godzinie 19.30 w lokalu Koła O.Z.P. R. przy ul. Żwirki 8, podoficerowie rezerwy organizują uroczystą akademję ku czci „Święta Niepodległości"

Podoficerowie zrzeszeni, jak również ci, których w szeregach naszych brakło — tłumnie stawią się na urządzoną akademję, aby zbiorowem wspomnieniem minionych okresów walk o niepodległość, dać wyraz przeżyciom podoficera z czasów wojny. Odczyt wygłosi prof. dr. Stolarzewicz.

ROBOTNICZA AKADEMJA.

Robotnicza Łódź w roku bieżącym uroczyście obchodzi święto odzyskania Niepodległości. Narodowe Kluby Robotnicze urządzają w niedzielę 10 listopada o godz. 10-ej rano w sali L Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 wielka robotniczą akademję ku uczczeniu tej rocznicy.

Uroczystość ta będzie połączona z otwarciem Łódzkiego Robotniczego Uniwersytetu Pracy im. Adama Skwarczyńskiego.

Akademję tę uświetnią swemi przemówieniami pp. senator Karol Algajer i poseł Budzyński Wacław.

Po przemówieniach odbędzie się część koncertowa, w której wezmą udział pp. Regina Lisiecka (śpiew), Eugenjusz Szwertner (skrzypce), Łukasiewicz (recytacja) oraz Janina Zachertówna (akompanjament).

Z WYSTAWY „OPIEKA NAD DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ".

Pierwszy tydzień wystawy „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą w Łodzi i w województwie łódzkiem" upłynął pod znakiem szczególnego zainteresowania. Wystawą stała się prawdziwą atrakcją listopadową Łodzi. Przez salę jej przesunęło się około 20 tys. młodzieży szkolnej, interesując się żywo zagadnieniami opieki społecznej nad dzieckiem i młodzieżą. Codziennie na wystawie wygłaszane są odczyty poświęcone zagadnieniom opieki nad dzieckiem.

Wystawa otwarta jest codziennie od 9 rano do 9 wieczorem. Wstęp dla starszych 25 gr., dla wycieczek 5 gr. dla młodzieży 15 groszy. Wystawa mieści się w salach Banku Handlowego przy ul. Al. Kościuszki L 15.

„JAR"

Kino - teatr Jar prócz doskonałego filmu „Królowa Południa" wystawia w bieżącym tygodniu piękną rewję pt. „Gdy cygańska gra muzyka" z udziałem J. Oleniecklej, W. Werlińskiej, K. Malskiej M. Ordoną, Igo Skorasińskiego, M. Ordy oraz specjalnie zaangażowanej świetnej śpiewaczki operetki lwowskiej p. Ireny Doraine. Prócz tego dodatkowo zaangażowano zespół znakomitych bałałajkarzy „Trio Bajkał" co wraz z doskonałemi dekoracjami, barwnemi kostjumami i efektami świetlnemi daje piękne ,pełne humoru i urozmaicone widowisko.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4 po poł.: Każdy człowiek; wiecz.: 8.30: Lazurowe wybrzeże
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — popoł.: Pan Damazy; wiecz.: Tylko ty
Adria — Kobieta jest djabłem
Casino — Idziemy po szczęście
Corso — 1) Byli sobie dwaj hultaje; — 2) Stworzona do szczęścia
Czary — 1) Tajemnicza dama; 2) Romans reportera
Dom Ludowy — Moskiewskie noce
Europa — Urojony świat
Grand - Kino — Legjon nieustraszonych
JAR — na scenie: Gdy cygańska gra muzyka; na ekranie: Królowa Południa
Metro — Kobieta jest djabłem
Miraż — Gra zmysłów
Przedwiośnie — Wyprawy krzyżowe
Palace — Epizod
Rakieta — Dwie Joasie
Rialto — Sen nocy letniej
Sztuka — Pan bez mieszkania
Zachęta — Weronika

WYSTAWY.

Wystawa „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą" (Bank Handlowy, Al. Kościuszki 15) otwarta codziennie od 9 rano do 9 wiecz.

Piotrkowska 150 — Wystawa obrazów bułgarskich.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń cielęca z marchewką. Szarlotka z jabłek.

WINSZUJEMY

Jutro: Andrzejowi
Wschód słońca 6.44
Zachód słońca 15.57
Długość dnia 9.13
Ubyło dnia 7.40
Tydzień 45.

ZAGUBIONO książkę członkowską nr 2349 wydaną przez Bank Spółdzielczy w Zgierzu na nazwisko Marcina Płucińskiego.

ZAGINEŁA legitymacja wyd. przez Fundusz Bezr. nr 14998 na nazwisko Sitek Marja zam. Kwiecista 6

Życie ekonomiczne

NOWY JORK: loco 11.70, listopad 11.39, grudzień 11.29, styczeń 11.25

LIVERPOOL: loco 6.47, listopad 6.35, grudzień 6.31, styczeń 6.28

Egipska: loco 9.57, listopad 9.07, styczeń 8.78, marzec 8.68

BREMA: loco 13.78, grudzień 12.93, styczeń 12.94, marzec 12.96

Waluty, dewizy i akcje

Dewizy — bez większych zmian.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój spokojny, gros dewiz odchyleń kursowych nie wykazało.

Papiery państwowe — cokolwiek mocniejsze.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, kursy częściowo były utrzymane, częściowo — mocniejsze.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana serja I 40.25, Dolarowa serja III 51.50, Konwersyjna 1924 r. 66.00, Dolarowa 77.75, Stabilizacyjna 1927 62.50, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—8 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie serja 5 42.75, m. Warszawy 1933 r. 50.75, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 emisji 57.50, 8 i 9 em. 57.25, m. Kalisza 54.00, m. Łodzi 33 r. 46.00, Obl. Bud. BGK 1 em. 93.00

Akcje — niejednolicie.

Zebrane giełdy akcyjnej cechował nastrój zmienny przy ożywionych obrotach.

Bank Polski 95.50, Siła i Światło 26.00, Węgiel 14.50, Modrzejów 4.00, Starachowice 32.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 9. 11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista — bez obrotów —.— — —.—, pszenica jednolita 19.75—20.00, pszenica zbier. 19.25—19.75, żyto I standard 13.25—13.50, mąka pszenna gat. I lit A 20% 33.00—35.00, mąka żytnia wyciągowa 0-30% 23.00 — 23.50, mąka razowa 0-90% 16.00 — 17.00

POZNAŃ, 9. 11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto — nienotowane.

Ceny orjentacyjne: żyto 12.50 — 12.75, pszenica 17.50 — 17.75, mąka żytnia nowe standardy, łącznie z workiem, gat. I mąka wyciągowa 0-30% 20.75 — 21.50, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 30.75 — 32.50

WALKA Z ŁYSINĄ.

JAK RATOWAĆ WŁOSY?

PIERWSZE OBJAWY W 10 ROKU ŻYCIA.

Stwierdzono, iż po wojnie wypadki przedwczesnego łysienia zdarzają się znacznie częściej, aniżeli przedtem.

Otóż wyłysienie czyli utrata włosów nie jest sprawą tak prostą jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Składa się to na szereg przyczyn, wywołujących ten efekt końcowy, jakim jest utrata włosów; zresztą i wyłysienia bywają rozmaite. I tak, poza wyłysieniem wrodzonem, rozróżniamy następujące formy: wyłysienie starcze, wyłysienie pochodzenia nerwowego, objawowe i wreszcie wyłysienie przedwczesne.

Wyłysienie wrodzone, czyli wrodzony brak włosów, może być uogólnione lub ograniczone do pewnej przestrzeni. Należy ono do zjawisk dość rzadkich i jest najczęściej wadą rodzinną, częstokroć nawet dziedziczną.

Wyłysienie starcze tj. utrata włosów u osobników w wieku podeszłym (około 60-tki) jest objawem dość częstym, acz kolwiek nie brak ludzi starych z piękną czupryną i odwrotnie. Forma przebieg i objawy tego rodzaju wyłysienia są podobne, jak przy wyłysieniu przedwczesnem; chodzi tylko o wiek gdyż przy wyłysieniu przedwczesnem proces chorobowy uwydatnia się pomiędzy 20-ym a 30-tym rokiem życia, a początek swój bierze już we wczesnem dzieciństwie.

Ciekawą jest teorja Scheina co do rodzaju wyłysienia. Twierdzi on mianowicie, że przyczyną wyłysienia w obydwu wypadkach, a więc starczego i przedwczesnego jest ucisk na naczynia krwionośne skóry czaszki, spowodowany na ciemieniu napięciem muskulatury czołowej i potylicznej.

Wyłysienie pochodzenia nerwowego występuje często po urazach mechanicznych i psychicznych. Tak np. znane są wypadki wyłysienia po katastrofach kolejowych, samochodowych lub po porażeniu piorunem, w następstwie rozmaitych nerwobólów oraz w przebiegu migreny. Co się tyczy wyłysienia na tle psychicznem— to występuje ono niekiedy w przebiegu histerji, epilepsji, a także w niektórych chorobach umysłowych. U niektórych umysłowo chorych zaobserwowano specjalną manję wyrywania sobie włosów. Powodem bywa niekiedy silne swędzenie: chorzy tacy znajdują ulgę jedynie w wyrywaniu sobie włosów.

Wyłysienie objawowe zależy od wielu przyczyn. lokalnych lub ogólnych i bywa przejściowe lub trwałe. Z przyczyn miejscowych wymienić trzeba: wyprysk skóry głowy, liszaje i różę; wywołują one najczęściej wyłysienie przejściowe. Trwałe natomiast wyłysienia występują po ranach, po zagojeniu się gruźliczych owrzodzeń skóry, po trądzie i po parchu. Łysiny występują też często w związku z chorobami zakaźnemi, jak np. po tyfusie brzusznym i plamistym, po szkarlatynie, odrze i nawet— grypie. Wyłysienia tego rodzaju są zazwyczaj przejściowe i rokują najlepsze nadzieje przy racjonalnej pielęgnacji ogólnej i miejscowej.

Teraz skolei przechodzimy do najwięcej nas interesującego wyłysienia przedwczesnego.

Posiada ono, wszelkie cechy wyłysienia starczego, o ile nie towarzyszą mu choroby, powodujące zwykle utratę włosów. Najczęściej jednak bywa w życiu tak, że przedwczesne wyłysienie wywołują schorzenia łojotokowe (łupieżowe), które przytem są bardzo rozpowszechnione.

Łojotok i łupież suchy—oto cierpienia skóry, które szerzą największe spustoszenie w owłosieniu młodzieży.

Choroby te rozpoczynają się bardzo wcześnie, zwykle w okresie pokwitania, a nawet jeszcze wcześniej. w 8—10 roku życia, u chłopców i u dziewcząt jednakowo często. Zrazu zjawia się suchy drobny łupież, niekiedy tak obfity, że włosy i ubranie wyglądają, jakby mąką posypane. Niezawsze przytem występuje świąd. Około 16—17 roku życia występuje jako komplikacja łojotok i z tą chwilą rozpoczyna się systematyczna utrata włosów, prowadząca do przedwczesnego wyłysienia, występującego między 20—30 rokiem życia,. Łupież znika zupełnie a pozostaje tylko łojotok. Słynny dermatolog, Sabourand powiedział; Póki trwa łupież— trwają włosy: gdy łupież ginie— giną włosy.

Co do przyczyn tego zjawiska, to mamy kilka teoryj Swego czasu najwięcej zwolenników miała teorja pasorzytnicza: potem zaczęto wysuwać na czoło kwestję dziedziczności i cały szereg innych czynników wywołujących, jak niehigjeniczny tryb życia, nieodpowiednie czapki i kapelusze, złe odżywiaie, alkoholizm choroby wycieńczające i wiele innych jeszcze. Sam fakt istnienia tylu teorji świadczy o tem, że właściwa przyczyna nie jest jeszcze znana.

Naogół rokowanie w przebiegu wyłysienia łupieżowego jest pomyślne. Nie należy jednak zapominać o tem, że jeśli rozpocznie się leczenie we wczesnym okresie kiedy łupież jeszcze trwa i jeśli się je wytrwale przeprowadza (przez miesiąc, a nawet lata), to wynik bywa dodatni i owłosienie głowy można uratować. Stąd płynie oczywiście wniosek, że pospolitego łupieżu nie należy lekceważyć. gdyż jest on ostrzeżeniem dla kandydatów na wyłysienie przedwczesne.

PODSŁUCHANE

PODSŁUCHANE.

Pewien ojciec rodziny zwykł telefonicznie zwracać się do znajomego lekarza, określając mu symptomy dolegliwości i zapytywać o radę, za którą nie trzeba było płacić. Lekarzowi zaczęło się to wreszcie nie podobać. Raz odzywa się znowu telefon:

— Panie doktorze., mojemu Morycowi robi się to czerwono, to zielono przed oczyma. Co mam począć?

— Niech pan go odsprzeda kolei; będzie służył tam jako lampa sygnałowa.

ZADANIE.

— Tatusiu! Zadać tatusiowi zadanie z rachunków?

— Dobrze, zadaj.

— Jeśli tatuś ma 20 groszy, a ja poproszę tatusia o dziesięć, to ile tatusiowi zostanie?

— Dwadzieścia.

— No, jakim sposobem?

— Bo tobie nic nie dam.

—x—

HIPNOTYZOWANIE DZIKIEGO KONIA

KIRGIZKIE OSOBLIWOŚCI.

Na bujnych rozłogach stepowych, w dolnym biegu Wołgi, w Rosji żyją na wolności stada dzikich koni. Specjalnie wyszkoleni pasterze pilnują, aby konie trzymały się stadami w wyznaczonych rejonach.

Są dwa główne sposoby ujarzmiania dzikich koni, rosyjski i mongolski. Rosyjska metoda jest trudniejsza i kosztowniejsza, wymaga zastępu naganiaczy i pomocników. Ma ona i tę wadę, że czyni konie płochliwymi.

Polega ona na tem, że konia wpędza się do ogrodzenia, które się coraz bardziej zwęża. Tam koń zostaje spętany i ujarzmiony siłą.

Drugi sposób chwytania dzikich koni dokonuje się po kirgizku. Do pasącego się stada koni podchodzi kapłan w jaskrawoczerwonym płaszczu. Zaciekawione konie obserwują go, a kapłan wlepiwszy w nie badawczy wzrok zbliża się coraz wolniejszym krokiem i w międzyczasie obiera sobie konia, któ rego chciałby hypnotycznie ujarzmić. Koń taki przestaje się paść, wlepia wzrok w czerwoną postać i nie rusza się, mimo, iż reszta koni pierzcha daleko. Gdy kapłan podchodzi coraz bliżej, zaczyna koń drżeć na całem ciele i chwiać się na nogach, zdawałoby się, że jest jakby przyrośnięty kopytami do ziemi, a jakieś niewidzialne fale przebiegają przez ciało.

Kapłan przystępuje do konia, wyciąga rękę i chwyta go silnie za ucho. Silnie szarpnięty koń kładzie się na ziemi. Zahipnotyzowany leży bez ruchu, a tymczasem kapłan zarzuca mu na kark sznur i uzdę na głowę, poczem pomocnicy, mając koniec liny w ręku, konia ujarzmiają.

Pomarańcze działają odchudzająco.

Powodzenie owoców.

Sztuka kulinarna oraz predylekcja do tych czy innych potraw zależą w stopniu znacznym od mody.

Ostatnio Komitet Ekonomiczny Brytyjskiego Imperjum ogłosił ciekawy raport, w którym znajdujemy wiele informacyj co do zmian, jakie zachodzą w gastronomicznych upodobaniach narodów.

—

Obecnie panuje predylekcja do owoców Nie wszystkie jednak owoce cieszą się jednakowem powodzeniem. Największy jest pobyt na pomarańcze i grape-fruit'y uważane za wybitnie pożywny pokarm. Popytowi temu niemało sprzyja panujący pogląd że owoce te działają odchudzająco.

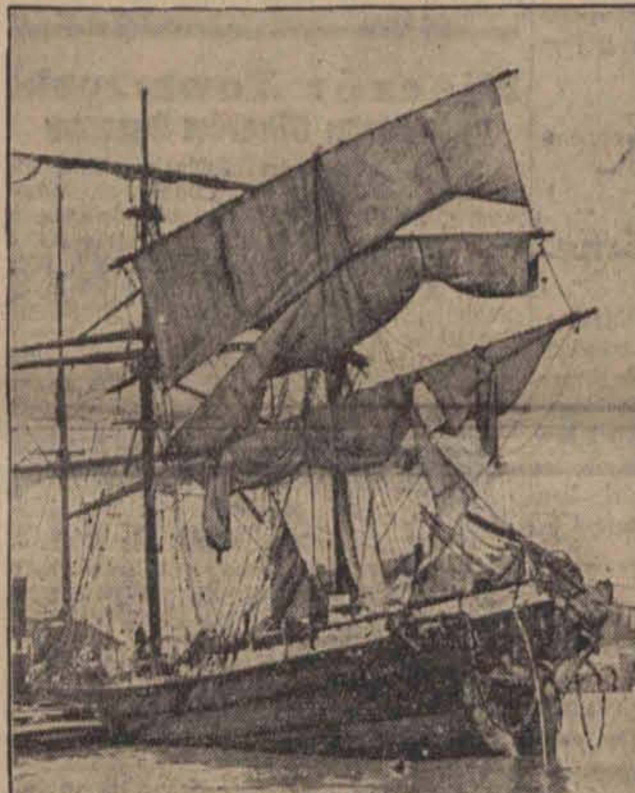
Mieszkańcy Londynu żądają przedewszystkiem ananasów i grape-fruit'ów, podczas gdy na północy Anglji są najbardziej poszukiwane gruszki i sałatki. Szkoci zajadają się malinami i jabłkami

Anglja importuje około 173,000 ton owoców i konserw owocowych. Ogólne spożycie owoców wynosi 200,000 ton rocznie

—

Czy można jednak uważać olbrzymi popyt na owoce za przejaw jedynie mody? Czy nie jest on raczej objawem zrozumienia pierwszorzędnej wartości odżywczej owoców?

—00—



OFIARA

BURZY MORSKIEJ.

Fiński 3-masztowiec Lingard z podartemi żaglami i rozbitym dziobem w porcie szwedzkim Gotenburg. Żaglowiec zderzył się podczas burzy z parowcem szwedzkim „Gerd", który zatonął wraz z całą załogą.

Na wadze



— Ależ Filutku, psino droga, zadużo jadasz. Znowu ci przybyło 3 kilo na wadze.

GUY DE TERAMOND

CZŁOWIEK W CZARNYCH OKULARACH

15 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:

W pensjonacie pani Grąbczewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bogata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano sąsiada zamordowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widzenie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowodu braku dowodów winy Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plück, którego ojciec został zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektywa którego zadaniem miało być wykrycie mordercy ojca.

Do barona Plücka przybył hrabia Awazoli - Viscoza, reprezentant maharadży indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów, wartości 2 miljonów złotych za miljon.

* * *

Wszyscy mieszkańcy Warszawy pamiętają jeszcze sklep jubilerski przy ul. Marszałkowskiej, doszczętnie ograbiony przez włamywaczy, którzy dostali się do niego przez piwnicę, wywierciwszy otwór w podłodze; dalej skarbiec Banku Polsko-Tureckiego, który wysadzono dynamitem, i wreszcie świętokradztwo w Kościele Marjackim w Krakowie, dokonane w jasny dzień. Banda A miała jeszcze lepsze sprawki na swojem sumieniu!

Udoskonalając pamiętne włamanie do sklepu jubilerskiego Palki i Opoczyńskiego w Katowicach które, jak wiadomo, okazało się sprawą sławetnego Dirka, kamerdynera słynnej „Księżniczki Pereł", dokładnie opisane w kronice kryminalnej, banda A potrafiła dokonać tego samego u jubilera na Nowym Świecie, w najbardziej ruchliwym punkcie Warszawy.

Jak widać więc, niema na świecie nic nowego; banda A musiała mieć jednak niezwykłą inicjatywę i niesłychaną odwagę, aby doprowadzić do celu podobnie zbrodnicze przedsięwzięcia.

Ci trzej ludzie dopełniali się doskonale, grupując w sobie niezbędne dla tego niebezpiecznego zawodu cechy: jeden—niepospolitą siłę, drugi niesłychaną zręczność, trzeci niezwykły węch.

Pierwszy z nich, imieniem Alfons, były atleta cyrkowy, był olbrzymem zdolnym jednem uderzeniem ramion do wybicia najcięższych drzwi, skręcenia pręta żelaznego, jakby chodziło o słomkę, lub też odparowania ataku czterech zdecydowanych na wszystko ludzi.

August był niegdyś ślusarzem, dlatego też posiadał niezwykłą zręczność i na poczekaniu fabrykował wszelkie instrumenty, potrzebne do wypraw, kpiąc sobie poprostu z najbardziej nawet skomplikowanych zamków.

Natomiast Anatol, niski i szczupły młodzieniec o sympatycznej fizjonomji miał inną specjalność. Celował w przebieraniu się w strój kobiecy. Zachowywał się w przebraniu tak naturalnie i z tak niezwykłą wprawą, że wszystkich wprowadzał w błąd.

Jego współpraca była szczególnie cenna, gdy chodziło o pewne dostępne dla niego koła, gdzie uważnie wysłuchiwał rozmów.

Wykształcony, o nieskazitelnych manierach i bez zarzutu władający językiem francuskim, przybierał wówczas nazwisko Madame de Tirlemont, której rzekomy mąż, bogaty przemysłowiec, prowadził rozległe interesy na Śląsku, co pozwalało Anatolowi na częste znikanie z salonów warszawskich, bez zwracania na to czyjejkolwiek uwagi. Poprostu Madame de Tirlemont wyjeżdżała wówczas do męża do Katowic.

Łatwo można się domyślić że Anatol dość rychło dowiedział się o cennym depozycie hrabiego Abazoli-Viscosa; od tej chwili cała uwaga występnej trójki była zwrócona w tym kierunku.

Pod postacią pani de Tirlemont, Anatol odwiedził kiedyś w większem towarzystwie mieszkanie hrabiego Abazoli - Viscosa i wyniósł stamtąd przekonanie, że nic nie da się zrobić.

—Nawet w wypadku, gdyby udało nam się pozbyć w jakiś sposób tego Hindusa, który pilnuje dzień i noc, i dotrzeć do skarbca, nie będziemy mogli go otworzyć. Sforsowanie tych wszystkich zamków jest nadludzką pracą i nie da się przeprowadzić w ciągu jednej nocy.

— A gdzie znajduje się ta kasa ogniotrwała?— zapytał nagle August, który dotąd słuchał w milczeniu.

— W gabinecie hrabiego.

— A który to pokój w apartamencie?

— Jest to drugi pokój z frontu z wejściem wprost od przedpokoju.. dwa okna... Pokój ma cztery metry na pięć i pół— dodał, jak człowiek o niezawodnem spojrzeniu fachowca.

— Czy ten pokój graniczy z sąsiednim domem?

— Tak.

— Czy ten drugi dom jest podobny do tego, w którym mieszka hrabia?

— Jest zupełnie tej samej konstrukcji, tylko z drobną różnicą poziomu.. Przypadkowo zauważyłem na tabliczkach, że obydwa te domy były budowane w jednym i tym samym roku.

— Doskonale!

August zastanawiał się przez chwilę poczem zapytał jeszcze:

— Przy której ścianie stoi kasa?

— Przy ścianie, sąsiadującej z drugim domem.

— A w jakim rogu?

— Po lewej stronie, gdy się wchodzi do pokoju... a więc w rogu, oddalonym od okna... w rogu wewnętrznym, że tak powiem.

— Wobec tego, moje ptaszki, klejnoty maharadży należą do nas!

Wspólnicy Augusta równocześnie wykrzyknęli:

— Czyś ty zwarjował?

W kilku słowach kompan przedstawił im swój plan:

— Niema w tem mojej zasługi Poprostu pomógł nam przypadek!

Posłuchajcie. Wierzę, że, jak nam mówi Anatol, siłą nic tutaj nie wskóramy. Skarb jest zbyt dobrze strzeżony! Ale pomyślcie: gdyby się znalazło wolne mieszkanie w sąsiednim domu i to właśnie na tem samem piętrze, na którem mieszka hrabia, a więc obok jego mieszkania, któż na może zabronić w niem zamieszkać?

— Nikt!— wykrzyknął olbrzym, który starał się przeniknąć zamiary swego towarzysza.

— Potem kiedy już dokładnie wybadamy, gdzie znajduje się kasa, powoli zaczniemy wiercić otwór w ścianie, aż w ten sposób dojdziemy do skarbca.

Następnie zaczekamy, aż hrabia wyjedzie na kilka dni z Warszawy.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.